

Cena 50 gr  
Wydanie A

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XV

Łódź, niedziela 20 i poniedziałek 21 września 1959 roku

Nr 224 (3988)

## Z pobytu premiera radzieckiego w Nowym Jorku

W czasie obiadu wydanego na cześć premiera ZSRR N. S. Chruszczowa przez burmistrza Nowego Jorku Wagnera w hotelu Commodore, N. S. Chruszczow wita zebranych. Obok burmistrz Wagner. Z tyłu — Cabot Lodge.

CAF — telefoto



## N. Chruszczow udał się do Kalifornii Los Angeles i Hollywood kolejnym etapem podróży

NOWY JORK (PAP). — W sobotę o godzinie 15.42 czasu warszawskiego premier Chruszczow z rodziną i towarzyszącymi mu osobami odleciał na pokładzie amerykańskiego odrzutowca wojkowego C-137 (wojskowy odpowiednik Boeing-707) do Los Angeles i Hollywood. Na międzynarodowe lotnisko Idlewild pojechano z hotelu „Waldorf-Astoria” na prośbę premiera drogą okrężną. Orszak 25 samochodów i z górą 100 motocykli przejechał stosunkowo nie zatłoczoną o tej godzinie Piątą Avenue i ulicami murzyńskiej dzielnicy Harlem.

Na lotnisku zagnał odjeżdżających przedstawicieli burmistrza Nowego Jorku. Patterson wraz z grupą wyższych funkcjonariuszy zarządu miasta.

Odpowiadając Pattersonowi, premier Chruszczow podziękował za przyjęcie, wyrażając przy tym ubolewanie, że zbyt przeciążony program jego pobytu w Nowym Jorku nie pozwolił mu na nawiązanie kontaktów z miejscową ludnością robotniczą. Oświadczył on, iż zdaje sobie sprawę, że istnieje pewne nieliczne elementy niechętnie jego wycieczce w Nowym Jorku, stanowią one jednak przysłowiową kroplę w morzu. Toteż premier wyjeżdża w głębokim przekonaniu, że miliony mieszkańców miasta nie chcą wojny i zrywają do niego przyjazne uczucia. Świadczy o tym zainteresowanie, okazywane gościom radzieckim, reprezentantom odmiennego świata.

(Dalszy ciąg na str. 2)

## Przy kierownicy... telefon

# Migawki z Targów w Brnie

(Telefonem od specjalnego wysłannika)

Jak myślicie? Od czego zaczęły się moje reporterskie wrażenia z dziennikarskiej wycieczki na Targi w Brnie? Od „Lunika”.

Działo się to na kolejowym szlaku Warszawa — Wiedeń w wagonie sypialnym jadącym z Moskwy do Wiednia. Jechaliśmy w eleganckim, lśniącym czystością przedziale i słuchaliśmy fantastycznych opowiadań naszych radzieckich współtowarzyszy podróży o największym w chwili obecnej osiągnięciu myśli technicznej człowieka.

Inne zdobycze techniki mieliśmy okazję zobaczyć w Brnie, na pierwszych tego typu czeskosłowackich Targach Międzynarodowych.

Tegoroczne Targi w Brnie na wstępie do tradycji trzech ostatnich czeskosłowackich wystaw przemysłu maszynowego, które odbyły się w latach 1955-57. Tegoroczne Targi prezentują dorobek techniki 30 krajów europejskich i pozaeuropejskich, przede wszystkim z dziedziny produkcji maszynowej.

Do największych ekspozycji na Targach zaliczane są pawilony Związku Radzieckiego, Chin Ludowych, Polski, NRD, Szwajcarii, Francji, Anglii i wreszcie jasna samych gospodarzy — Czeskosłowacji.

I Międzynarodowe Targi w Brnie wzbudziły duże zainteresowanie. Zwiedziło je około 2 milionów osób, w tym około

15 tys. z zagranicy. Aczkolwiek oficjalne zakończenie Targów odbędzie się 20 bm., już dziś szacuje się sumę transakcji zawartych przez Czeskosłowację na 2 miliardy koron.

Nad całym terenem Targów dominuje czeskosłowacki pawilon „Z”. Zajmuje on 20 tys. m<sup>2</sup> powierzchni i pod względem architektonicznym należy do najpiękniejszych pawilonów targowych. Przy jego budowie zastosowana została po raz pierwszy konstrukcja rurkowa, która wzbudziła duże zainteresowanie zagranicznych wystawców. Ten pawilon — gigant przypomina okrągłą MTP.

W tym to pawilonie — ośmiacie wystawione zostały wyroby z różnych dziedzin, przede wszystkim maszyny dla przemysłu spożywczego i chemicznego, samochody i motocykle, obrabiarki, mechanika precyzyjna, optyka itp.

Doceniając znaczenie ekspozycji, których powstanie cześć to prawdziwa rewolucja techniki, staliśmy oczarowani błękitną „Felicią”, samochodem-kabrioletem zaprezentowanym przez czeskosłowacki przemysł. Samochód ten jest wyposażony nie tylko w aparat radiowy, ale i w telefoniczny. Świetna okazja, aby dzięki „Felicii” móc zadzwonić z populudniowej motocykli z miastem, jak to się w nieskończoność przeciąga konferencja w biurze.

O pawilonie polskim, który wzbudza duże zainteresowanie swymi ekspozycjami, a zwłaszcza aparaturą precyzyjną oraz o innych interesujących problemach Brna i jego roli w ekonomice Czeskosłowacji napiszę w następnej korespondencji.

Na zakończenie dwa słowa o ogólnym wrażeniu, jakie robią Targi w Brnie. Idealna czystość, szeroki rozmach ekspozycji, bardzo dużo zieleni i kwiatów. A do tego pogoda „na medal”.

K. WYRZYKOWSKA

## Centralna akademie w 40 rocznicę powstania śląskiego

GLIWICE (PAP). — 19 bm. w sali Państwowej Operetki Śląskiej w Gliwicach odbyła się centralna akademie w okazji 40 rocznicy I powstania śląskiego. Przybyli na nią uczestnicy powstań śląskich, przedstawiciele władz miejskich, organizacji społecznych i WP oraz liczni mieszkańcy Gliwic. Obecny był członek Biura Politycznego KC PZPR i sekretarz KW PZPR w Katowicach — Edward Gierek.

Podczas akademii kilkunastu powstańców śląskich otrzymało wysokie odznaczenia państwowe.

## Skrócenie dnia roboczego w Związku Radzieckim

MOSKWA (PAP). — Komitet Centralny KPZR, Rada Ministrów ZSRR i Wszechzwiązkowa Centralna Rada Związków Zawodowych postanowiły zakończyć proces skracania dnia roboczego robotników i pracowników umysłowych w czasie między czwartym kwartałem 1959 roku, a czwartym kwartałem 1960 roku.

Postanowienie przewiduje skrócenie dnia roboczego do 7 godzin dla wszystkich robotników i pracowników umysłowych, zaś dla robotników wykwalifikowa-

ków inżyniersko-technicznych i umysłowych.

Równocześnie, zgodnie z uchwałą XXI Zjazdu KPZR najniższe płace zostaną podwyższone do 400-450 rubli.

Postanowienie stwierdza, że po wprowadzeniu w latach 1958-1959 siedmiodziesięciodniowego dnia roboczego w przemyśle węglowym i hutnictwie żelaza i stali, zaś dla robotników wykwalifikowanych pracujących pod ziemią — 6-godzinnego dnia roboczego, reforma ta zostanie objęci robotnicy i pracownicy umysłowi zakładów metalurgii kolorowej, przemysłu chemicznego, cementowego, wyrobów żelbetonowych i konstrukcji, kopalni soli i ozokerytu. Już w roku bieżącym przejdą na krótszy dzień roboczy robotnicy i pracownicy umysłowi przemysłu budowy maszyn, obróbki metali, przemysłu naftowego i gazowego.

Wprowadzenie skróconego dnia roboczego i uporządkowanie plac przede wszystkim w podstawowych gałęziach przemysłu ciężkiego — podkreśla postanowienie — poważnie przyczyniły się do dalszego wzrostu ekonomiki socjalistycznej oraz poziomu materialnego i kulturalnego robotników i pracowników biurowych.

## Zakłady przemysłowe kierują bezpośrednio ludzi na studia

MOSKWA (PAP). — Rada Ministrów ZSRR uchwaliła dekret o udziale zakładów przemysłowych, sowchozów i kolechozów w doborze słuchaczy wyższych uczelni i techników oraz w przygotowaniu specjalistów dla swoich potrzeb. Zgodnie z dekretem, wspomniane przedsiębiorstwa będą bezpośrednio kierowały swych młodych pracowników na studia do wyższych uczelni i techników. Na studia należy kierować pracowników praktycznych i mających co najmniej dwuletni staż pracy praktycznej. Wszyscy oni otrzymają stypendia od przedsiębiorstw. Stypendia te będą o 15 proc. wyższe od zwykłych stypendiów państwowych.

Młodzi specjaliści po ukończeniu studiów powrócą do pracy w swoich zakładach lub też z ich zgodą do innych przedsiębiorstw.

## Skarbiec koronny otwarty po 20 latach na Wawelu

KRAKÓW (PAP). — W godzinach wieczornych, 19 bm. Wawel stał się miejscem podniosłych uroczystości. Po 20 latach ponownie został udostępniony dla zwiedzających skarbiec koronny. Równocześnie otwarta została wystawa „Wschód w zbiorach wawelskich”, która przygotowana została w związku z Tyśiącleciem Państwa Polskiego.

Na uroczystości przybyli: minister kultury i sztuki Tadeusz Galiński, przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa prof. dr Wiktor Bontek, przewodniczący Komisji Kultury i Sztuki Krakowskiej Rady Narodowej poseł dr Bolesław Drobnier. Obecni byli charge d'affaires a. i. Kanady w Polsce — Gordon Hamilton Southam oraz wicekonsul ZSRR w Krakowie P. Dubieński.

Dyrektor Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu, prof. dr Jerzy Szablowski w swym przemówieniu przypomniał m. in., że skarbiec koronny w 1795 roku został rozgrabiony przez Prusaków. Lupem okupantów padły wówczas główne insygnia królewskie, korony, berła i inne narodowe pamiątki. W otwartym obecnie skarbcu znajdują się skarby rewindykowane z Kanady oraz bezcennej wartości ekspozyty ze zbiorów prywatnych, które zostały darowane lub zrzepionowane na Wawelu po wojnie.

Otwarcia skarbcia koronnego dokonał minister kultury i sztuki Tadeusz Galiński.

Wystawa „Wschód w zbiorach wawelskich” gromadzi m. in.

I sekretarz KL PZPR, M. Tatarów na-Majkowska i wiceprzewodniczący Prezydium RN, G. Górowski obejrżeli w pracowni p. p. Mazurekówny pamiątki T. Kościuszki. (Informacje na ten temat zamieszczamy na str. 6.)

## 22 września spotkanie w Łodzi z gen. Thomme

Łódzki Ośrodek Propagandy przy KL PZPR zawiadomiła aktywnie i zainteresowanych, że dnia 22 września br. o godz. 17, w sali KL PZPR przy Al. Kościuszki 107, odbędzie się spotkanie z gen. brygady Wiktoorem Thomme, dowódcą obrony Modlina w kampanii wrześniowej 1939 r. w perspektywie 20-lecia. Wstęp wolny.

## Uchwałę Plenum KL PZPR w sprawie budownictwa w Łodzi zamieszczamy na str. 2 i 5

## Goście bułgarscy w Łowiczu i Łodzi

Na zaproszenie Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu przybyła z wizytą do Polski delegacja Bułgarskiego Frontu Ojczyźnianego, w skład której wchodzi: Nikola Dżankow — sekretarz Komitetu Wykonawczego Bułgarskiego Frontu Ojczyźnianego, Angel Widenow — przewodniczący Okr. Kom. F.O. w Kolarowgrazie, Conka Lilowa — pracownik oświaty politycznej i agitacji OKFO w Pażardzik i Milka Damianowa — sekretarz MKFO w Łowcu.

Wczoraj na granicy województwa warszawskiego i łódzkiego we wsi Pałoki (powiat łowicki), delegację bułgarską witali na ziemi łódzkiej m. in.: P. Szymanek, wiceprzewodniczący Prez. WRN — B. Broniarczyk, sekretarz KW PZPR, z-ca przewodniczącego WKPFJN — J. Muzyński, przewodniczący WKPFJN — R. Świątkowski, przewodniczący ŁKEFJN — dr I. Nitecki, przewodn. Prez. WKZSL — S. Pobocho oraz przedstawiciele władz partyjnych i miejskich z Łowicza z I sekretarzem KP PZPR — J. Wroneckim, przewodniczącym PKEFJN — S. Leuchowskim oraz przewodniczącą MRN — W. Gładkówną. Krótkie przemówienie powitalne wygłosił przewodn. WKPFJN — R. Świątkowski. Następnie Ma-

rysia Węglarek i Krysią Dziegielewska z Łowickiego Zespołu Pieśni i Tańca obdarowały miłych gości kwiatami.

Długi korowód samochodów zbliża się do Łowicza. Tu na skromnym przyjęciu w kawiarni łowickiej delegacja bułgarska podziwiała występ kapeli Radzimińskiego z przysięgkami Skowronówny z Łowickiego Zespołu Pieśni i Tańca.

W Łodzi goście zwiedzili zakłady pracy oraz miasto. W godzinach wieczornych odbyło się spotkanie z aktywem miasta i województwa łódzkiego. Spotkanie upłynęło w niezwykle serdecznej atmosferze. Dziś delegacja zwiedzi woj. łódzkie oraz spotka się z aktywem Gromadzkiego Komitetu FJN i GRN, a następnie wyjedzie do Opola. (J. Kr.)



# Uchwała Plenum Komitetu Łódzkiego PZPR podjęta na posiedzeniu w dniu 11 września 1959 roku

Plenum Komitetu Łódzkiego stwierdza, że wykonanie zadań założonych w planie budownictwa mieszkaniowego w Łodzi na lata 1959-65 zobowiązuje naszą organizację partyjną do dużego wysiłku i skoncentrowania uwagi na tych sprawach.

Plan wybudowania w 7-leciu 124-000 nowych izb mieszkalnych w porównaniu z 43-000 izb wybudowanych w latach 1945-58 oznacza 5-krotny wzrost zadań.

Realizacja tego planu pozwoli zmniejszyć wskaźnik zagęszczenia z 1,98 osób (izba w 1959 roku) do 1,62 osoby (izba w 1965 roku).

Dotychczasowe wykonanie planowanych zadań bieżącego roku, poważne zagrożenie planu rzeczowego głównie w budownictwie mieszkaniowym wskazuje, że realizacja zadań w 7-leciu zadań wymagać będzie zasadniczego przełomu w organizacji i metodach pracy wszystkich jednostek inwestycyjnych i wykonawczych.

Plenum K. Ł. uważa, że dla wykonania zaplanowanych zadań należy przede wszystkim skoncentrować uwagę na:

o szybszym wprowadzeniu postępu technicznego w budownictwie i przejściu w jak największym stopniu od metod budownictwa tradycyjnego do systemu budownictwa uprzemysłowionego z jednoczesnym ma-

ksymalnym wprowadzeniem postępu technicznego do tzw. budownictwa tradycyjnego.

o terminowym i bardziej starannym przygotowaniu inwestycji do realizacji oraz jakościowej zmianie projektowania w oparciu o dokumentację typową, dostosowaną do warunków i możliwości łódzkich,

o obniżeniu kosztów budownictwa poprzez znaczne zwiększenie wydajności pracy, poprawę jakości wykonywanych robót, zmniejszenie norm zużycia materiałów, likwidacji marnotrawstwa i kradzieży oraz pełnym wykorzystaniu sprzętu i taboru transportowego przez odpowiednią organizację budów.

W walce o wykonanie planowanych zadań w łódzkim budownictwie duże znaczenie posiadają właściwe przygotowanie inwestycji.

Nieterminowe przygotowanie dokumentacji prawnej, technicznej i kosztorysowej; nadmiar projektów „partych” o dokumentacji nietypowej; niejednokrotnie nie opracowanie dokumentacji oraz poważne opóźnienie w lokalizowaniu zaplanowanych inwestycji — utrudniają terminowe realizowanie zadań stojących przed wykonawcami.

W związku z tym Plenum Komitetu Łódzkiego PZPR zobowiązuje Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi:

1. aby do 1. III. 1960 r. opracowało plan ogólnego rozwoju Łodzi na lata 1959-65 w skali 1:5000 z uwzględnieniem planu koordynującego rozbudowy urzędów komunalnych;

2. aby przygotowało dokumentację prawną na dwa lata, a dokumentację techniczną na rok przed rozpoczęciem zaplanowanej budowy; należy również energiczniej niż dotąd wykonywać Uchwałę Rządu PRL i wyłączać tereny przewidziane pod budownictwo mieszkaniowe;

3. aby biura projektowe w swojej pracy kierowały się następującymi zasadami:

a) oszczędności i zgodności z normatywami projektowania budownictwa mieszkaniowego, uwzględniając w pierwszym rzędzie wykorzystanie lokalnych materiałów budowlanych, np. produkcję łódzkiej Wytwórni Betonów Lekkich;

b) stosowania w większym zakresie postępowych rozwiązań technicznych i materiałów zastępczych oraz szerszego stosowania typizacji, w tej liczbie typowych elementów i zestawów, typowych projektów budynków (szczególnie na zasadzie typizacji lokalnej);

c) opracowania takich rozwiązań urbanistycznych osiedli, aby w jak największym stopniu można było budować metodami uprzemysłowionymi, wykorzystując jak najbardziej efektywnie sprzęt i materiały;

d) zapewnienia faktycznego nadzoru autorskiego ze strony projektanta w realizacji projektu na budowie oraz w maksymalnym możliwym stopniu powierzenie projektantowi nadzoru inwestorskiego;

4. aby powołało zespół dla koordynacji działalności wszystkich inwestorów na terenie m. Łodzi;

5. aby zorganizowało w porozumieniu i przy pomocy Ministerstwa Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych ośrodek doświadczalny oraz budownictwa obiektów prototypowych;

nadal niezadowolająca. Obserwujemy szereg ujemnych zjawisk jak np. słabe tempo wprowadzania postępu technicznego i stosowania nowych metod w konawstwie, niezasadne przekraczanie funduszu plac, w wyniku czego plac rośnie szybciej niż wydajność pracy, marnotrawstwo i kradzieże materiałów budowlanych na placach budów oraz niszczenie sprzętu, niepełne wykorzystanie dnia roboczego oraz bardzo często nie terminowe oddawanie obiektów.

Wymienione wyżej zjawiska wpływają na systematyczny wzrost kosztów budowy jednej izby, a w konsekwencji powodują duże straty w gospodarce narodowej.

Dlatego Plenum Komitetu Łódzkiego zobowiązuje Łódzki Zarząd Budownictwa:

1. do szybszego niż dotychczas wprowadzania nowych metod wykonawstwa.

(Dalszy ciąg na str. 5)

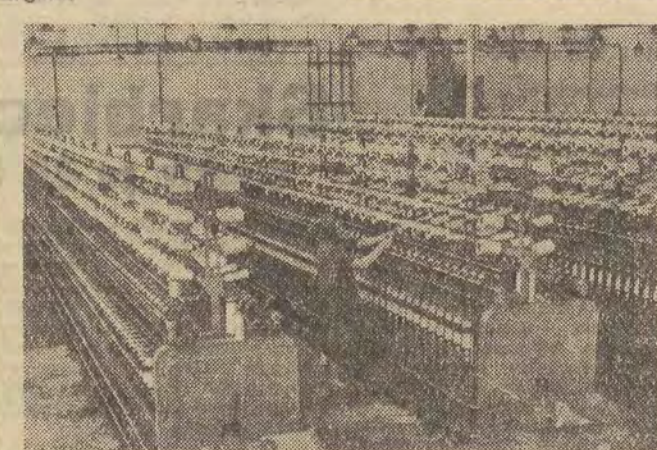
## Nowoczesna fabryka tkanin technicznych uruchomiona na Ziemiach Zachodnich

IŁOWA ŻAGAŃSKA (PAP). — 19 bm. nastąpiło oficjalne przekazanie do eksploatacji nowo uruchomionej w Iłowej Żagańskiej wielkiej fabryki kordów do opon samochodowych i sznurka snopowiązałkowego.

W uroczystości wzięli udział wicepremier Zenon Nowak, członek KC PZPR, i sekretarz KW PZPR w Zielonej Górze — Tadeusz Wiczorek, wiceminister przemysłu lekkiego — Marian Minor.

Fabryka kordów i sznurka snopowiązałkowego w Iłowej Żagańskiej jest jednym z najbardziej nowoczesnych zakładów tego rodzaju na świecie.

Najbardziej zasłużeni członkowie załogi udekorowani zostali odznaczeniami państwowymi oraz otrzymali kilkadziesiąt tysięcy złotych tytułem premii i nagród.



Na zdjęciu: fragment przedziału zakładów. CAF fot. Grzęda

## Wielki pożar w pow. Radomsko 51 budynków padło pastwą płomieni

Wczoraj ok. godz. 11, we wsi Goszczowa, w pow. Radomsko, wybuchł groźny pożar. Ogień szalał prawie 6 godzin. Mimo ofiarnej akcji 22 jednostek straży pożarnej, przybyłych m. in. z Piotrkowa i Radomska, spłonęło 51 budynków, w tym 16 domów mieszkalnych, 15 obór i 20 stodół ze złożonymi. Straty według pobieżnej oceny sięgają 1,5-2 mln. zł.

Wielki przedstawiła straszny obraz zniszczenia. Zamiast polowy budynków sterczą kikuty murów i ogołocone kominy.

Przeważa się wnikiwe dochodzenie w celu wykrycia jego przyczyn. Poszlaki zdają się wskazywać, iż również w tym wypadku ogień wzniciły pozostawione bez opieki dzieci, w gospodarstwie Stanisława Zuterka, które prawdopodobnie podpaliły znajdującą się obok stodołę sło-

Jeśli śledztwo potwierdzi te przypuszczenia, będzie to przykład karygodnego niedbalstwa ze strony rodziców. Mianowicie, jak oświadczył przewodniczący Prezydium GRN z Zagorza, widział on już kiedyś bawiące się ogniem dzieci Zuterka. Na

## Apel Ligi Przyjaciół Żołnierza

Liga Przyjaciół Żołnierza w roku bieżącym obchodzi XV-lecie swego istnienia i działalności. Za okres ten organizacja nasza może się poszczycić poważnymi osiągnięciami na odcinku szkoleniowym, organizacyjnym, programowym, przekształcając tysiące kierowców, strzelców, radiotelegrafistów, żeglarzy i innych specjalistów, potrzebnych naszemu Ludowemu Wojsku.

Celem uczczenia XV-lecia działalności, organizacja nasza organizuje na terenie całego kraju masowe Zawody Kosciuszkowski.

Zarząd Wojewódzki LPZ w Łodzi zwraca się z apelem do członków kół oraz młodzieży niezrzeszonej o wzięcie masowego udziału w zawodach organizowanych przez Zarządy Powiatowe, Miejskie i Dzielnicowe LPZ w terminie do dnia 4. X. 1959 r., by w ten sposób godnie uczcić nadchodzącą XVI rocznicę powstania I Dywizji Wojska Polskiego im. Tadeusza Kościuszki i XV-lecie LPZ.

Uważamy również, że o bok wymienionych działalności, w ramach ogólnokrajowej społecznej akcji, jakim są wykopyki w PGR, nie zabraknie również kandydatów na wyjazd z naszego terenu.

Zbliżający się Tydzień LPZ, który trwać będzie w okresie od 5 do 12 października br., winien się przyczynić do ożywienia działalności naszej organizacji pod każdym względem.

Stając rozwijając powyższe postulaty przez członków Ligi Przyjaciół Żołnierza — jeszcze bardziej zacieśniamy więź społeczeństwa z wojskiem.

**PREZES ZARZĄDU WOJEWÓDZKIEGO LPZ ŁÓDŹ**  
**BOLESŁAW BRONIARCZYK,**  
**WICEPRZEWODNICZĄCY PREZ. WRN W ŁODZI.**

## Obchody na polach Grunwaldu zgromadzą około 100 tys. uczestników z kraju i zagranicy

OLSZTYN (PAP). — 19 bm. zakończyło się w Olsztynie wspólne posiedzenie komisji koordynacyjnej obchodów grunwaldzkich i olsztyńskiego społecznego Komitetu Obchodów 550 rocznicy historycznej bitwy.

## N. S. Chruszczow udał się do Kalifornii

(Dokończenie ze str. 1)

Chruszczow dodał, że jego wizyta stanowi zapoczątkowanie kontaktów między USA a Związkiem Radzieckim i okaże się pożyteczna dla wszystkich krajów pragnących pokoju.

Premier ZSRR zwrócił się też ze słowami podziękowań pod adresem sekretarza generalnego ONZ Hammarskjölda i reprezentantów krajów członkowskich, obecnych na posiedzeniu piątkowym. Dodał też, że jeżeli przedstawione przez niego w ONZ nowe poważne propozycje rozbrojenia zostaną przyjęte, w stosunkach międzynarodowych powinna rozpocząć się zupełnie nowa era. Rząd ZSRR i ja sam dokonamy maksimum wysiłków w interesie rozbrojenia i pokoju — powiedział.

Na zakończenie swego przemówienia Chruszczow zwrócił się z pozegnaniami do mieszkańców Nowego Jorku.

W chwili potem trzy potężne odrzutowce wzbily się w niebo kierując się ku zachodowi. Dzień nikaże odlecieli już poprzednio trzema innymi samolotami.

Drugi dzień obrad poświęcony był dyskusji, która koncentrowała się głównie wokół najważniejszych zadań, jakie stoją obecnie przed komisją, a więc budowy pomnika grunwaldzkiego, zagospodarowania pola bitwy oraz ustalenia programu uroczystości, które odbędą się w Grunwaldzie w lipcu przyszłego roku z okazji 550 rocznicy pamiętnego zwycięstwa nad Krzyżakami.

Zakłada się, że obchody zgromadzą ok. 100 tys. uczestników z całego kraju. Na obchody przybędą także delegacje z zagranicy. W dniach obchodów na polach grunwaldzkich odbędą się liczne masowe imprezy artystyczne.

W toku dyskusji wysunięto szereg wniosków uzupełniających program uroczystości, między innymi projekt wybitcia specjalnego medalu pamiątkowego i znaczków okolicznościowych.

Wiele uwagi poświęcono również sprawie zorganizowania muzeum grunwaldzkiego w Olsztynie i urzędowania stałej ekspozycji muzealnej w Grunwaldzie. W muzeum znalazłyby się między innymi ekspozyty pochodzące z wykopisk prowadzonych obecnie na polach grunwaldzkich.

Uczestnicy posiedzenia wystosowali do przewodniczącego Rady Państwa Aleksandra Zawadzkiego — depesze, w której zapewniają, iż dołożą starań, by godnie przygotować uroczystości lipcowe 1960 roku.

## Trzeci dzień procesu Dziekańskiego Metody hochsztaplera

Trzeci dzień procesu Leszka Dziekańskiego, a drugi dzień zeznań świadków — najchętniej ludzi przez niego oszukanych i pokrzywdzonych — ujawnił metody „pracy” tego superczłowieka mieszkaniowego.

Ten młody krawiec, odznaczający się czymś w rodzaju tzw. fryzjerskiej urody, nie grzeszący — wbrew panującemu tu i ówdzie przekonaniu — inteligencją, zerował przede wszystkim wśród ludzi, którym imponował luksusowo umeblowanym mieszkaniem, upięsienionymi palmami, tudzież nie zawsze we właściwym miejscu użytym... wyrazem pochodzenia obcego.

Przed sądem przewijają się głównie robotnicy, rzadziej rzemieślnicy, a od czasu do czasu — jak rodzynek w kiepskim cieście — zdarzy się pracownik umysłowy. Platformę jego działalności w pewnym stopniu charakteryzują sylwetki; współoskarżonych, z których jeden nie umie się nawet podpisać, a pozostali skończyli swą edukacją na kilku pierwszych oddziałach szkoły powszechnej.

Przy tym wszystkim jednak nie można Dziekańskiemu odmówić pewnej przebiegłości. Mowa tu — oczywiście — o przebiegłości służącej przestępstwu.

Panujący wokół niego luksus i dobrobyt niewątpliwie nie pozostał bez wpływu na ludzi, którzy w dobrej wierze powierzały mu swe ciężko zapracowane oszczędności, uciulane latami kapitały, pieniądze pożyczone, a często pochodzące i ze sprzedaży rodzinnych pamiątek.

Gdy ktoś jednak — mimo to — wahał się, Dziekański z obroną mijał pokazywał mu czekającą pełną pieniędzy.

Panie — mawiał przy tym — po cóż mi pańskie grosze... To działało. Tym bardziej, że — podając się najeźdźcą za pracownika Prezydium RN — Dziekański wciągał interesantów urzędową druczką wniosku na przysiężki, żądał wielu zaświadczeń, dokumentów itp. Bywało też, że umawiał się z zainteresowanym w lokalu Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, lub któregoś z rad dzielnicowych, gdzie z powodzeniem odgrywał rolę pracownika tejże instancji samorządu miejskiego.

Wydawać by się mogło dziwne, że — choć Dziekański nikomu nic nie załatwił — jedni oszukani przyprowadzali do niego następne ofiary. Ale i tę tajemnicę odsłonił wczorajsze zeznania świadków.

Na ich podstawie prawie pewne wydaje się przypuszczenie, że oszust miał więcej pomocników, niż wykazuje to akt oskarżenia.

Niektórzy z nich zaręczali, że Dziekański załatwił im przysiężki

mieszkania, inni podchodzili do niego na ulicy i w obecności upatrzonej kolejnej ofiary hochsztaplera, składali mu „gorące podziękowania” za otrzymanie dzięki „panu kierownikowi” nowego, wygodnego mieszkania.

I jeśli był ktoś, kto się jeszcze wahał, ulegał sugestywnemu oddziaływanu takich „wzdechnych podziękowań”. Rezerwy dokonywali naiwni, świeście wierzący w możliwość „wszechmocnego” Dziekańskiego.

A on uśmiechając się, zgarniał pieniżki pełnymi garściami, bawił się...

Przychodzi jednak moment, kiedy Dziekański odczuwa „zmęczenie spowodowane swą przestępczą działalnością” kiedy — jak sam twierdzi — „ciągle nachodzenie klientów rozstraja jego nerwy”.

Widzi, że ziemia pali mu się pod nogami. Postanawia więc wycofać z „pacjentów” (określenie Dziekańskiego) ile się tylko da. Szukając się do wyjazdu objęddza mieszkanka zainteresowanych, obcuje decyduje na przysiężki za dzień, dwa, najwyżej trzy i wyłudza w ten sposób resztę „należności”, bo — mówi — „musi się przecież podzielić z innymi”, bo „teraz się płaci za urządzenie, trzeba dać wkład na kaucję”. Jeśli się ktoś ociąga, zastrzega, że „to jest duży przysiężki i na następny trzeba będzie może czekać jeszcze z rok”. A gdy wyczerpał już z jednej strony finansowe możliwości swych „klientów”, z drugiej zaś obawiając się wycofania się z ich cierpliwości, umawia się na najbliższe dni, aby — jak twierdzi — wręcz im prawomocne przysiężki i... znika z terenu Łodzi.

Wielu z przysłuchujących się przebiegowi procesu ludziom nasuwa się nieodparte pytanie — na co liczył Dziekański? Dziś jeszcze trudno na to odpowiedzieć. Niewątpliwie jednak — mająca trwać jeszcze kilka dni — przerwana do 23 bm. rozprawa dostarczy dodatkowych materiałów na ten temat. (j.a.k.)

## Sensacja filmowa w Paryżu

PARYŻ (PAP). — Duży rozgłos w paryskich kołach filmowych wywołała zapowiedź otwarcia 23 września kina państwowego do wyświetlania filmów trójwymiarowych, którego gmach znajduje się w pobliżu Pola Marowego. Uroczystej inauguracji przewodniczyć będzie ambasador radziecki we Francji, Winogradow. Wyświetlona zostanie krótkometrażówka o Rosji 1900 roku, a następnie film pt. „Dwie godziny w ZSRR”.

Kino jest wyposażone w aparaturę radziecką.

## Delegacja związkowców polskich przybyła do Moskwy

MOSKWA (PAP). — W sobotę przybyła samolotem do Moskwy 7-osobowa delegacja polskich związków zawodowych z przewodniczącym CRZZ Ignacym Loga-Sowińskim na czele.

Gości polskich witali na lotnisku przedstawiciele WCSPS z przewodniczącym W. Griszinem na czele, reprezentanci Wydziału Zagranicznego KC KPZR oraz ambasady PRL w Moskwie.

Związkowcy polscy odwiedzili także Leninrad i Kłiw, gdzie zapoznają się z działalnością radzieckich związków zawodowych.

## „Inspekcja pana Anatola” podoba się w Bukareszcie

BUKARESZT (PAP). — W klubie korespondentów prasy zagranicznej w Bukareszcie odbył się pokaz filmu „Inspekcja pana Anatola”. Obecni na pokazie m. in. redaktorzy pism rumuńskich, działacze kulturalni, przedstawiciele rumuńskiego MSZ i Ministerstwa Kultury oraz korespondenci zagraniczni nagrodzili film oklaskami.

Podkreślano celność satyry tej nowej polskiej komedii filmowej.

## Oryginalny dar architekta polskiego z Anglii

WARSZAWA (PAP). — Przebywający z wizytą w Polsce architekt Tadeusz Rytarowski, który mieszka stale w Anglii, przekazał Stowarzyszeniu Architektów Polskich 14 projektów budynków szkolnych wraz z dokumentacją i rysunkami wykonawczymi. Pragnie on w ten sposób pomóc w pracach architektom polskim i włączyć się do budowy szkół Tysiąclecia.

W celu zapoznania swoich członków, a także wszystkich interesujących się sprawą budownictwa szkół z oryginalnymi projektami T. Rytarowskiego, SARP zorganizuje wystawę jego prac.

Dnia 18 września 1959 roku zmarła opatrzona św. sakramentami

S. + P.

**ANIELA SIKORSKA**

z domu WIELIŃSKA  
lat 76

Pogrzeb odbędzie się 21 bm. o godz. 17 z kaplicy Starego Cmentarza. Msza św. odbędzie się w dniu pogrzebu o godz. 8.30 w kościele św. Józefa, o czym zawiadamiają

**NIEOBECNY SYN I RODZINA**

# PA NO RA MA

ODDZIAŁ NIEDZIELNY  
„DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO“

Łódź, 20. IX. 59 r. Nr 36 (300)

## Gość z kosmosu ZDRADZA SWĄ TAJEMNICĘ

Z tajgi syberyjskiej powrócił niedawno do Krasnojarska ekspedycja uczonych radzieckich, pod kierownictwem naukowca z Tomskiego Instytutu Medycznego, dr inż. G. Piechanowa. Celem ekspedycji było zbadanie tajemnic slynego meteorytu tunguskiego. Pierwsze dane, udostępnione przez ekspedycję prasie, są rezerwacyjne. Po ich opublikowaniu wybuchnie zapewne nowy spór wśród naukowców, podobny do tego, który toczył się pół roku temu.

Przypomnijmy krótko, że w 1908 roku znany naukowiec i autor powieści fantastycznych inż. A. Kazancew wysunął po czątkowo w formie opowiadania literackiego hipotezę, że „gość z kosmosu” nie był meteoritem, lecz pociskiem ko-

smiernym, wysłanym na Ziemię przez mieszkańców innej planety. Atomowe paliwo tego statku eksplodowało — zdanem Kazancewa — z niewiadomych przyczyn, gdy zbliżył się on do Ziemi.

Na ponacicie tezy o wybuchu nuklearnym nad tajgą, Kazancew przytoczył szereg dowodów. M. in. wskazywał, że wybuch powalił miliony drzew wokół epicentrum katastrofy, natomiast tam, gdzie spustoszenia powinny być największe, ocalały likuty drzew, odarte z gałęzi i liści; fala bałystyczna uderzyła w tym miejscu z góry, a nie pod określonym kątem. Stwierdził on również, że zarówno akustyczne, jak i wizualne zjawiska towarzyszące eksplozji tunguskiej przypominały wybuch bomby atomowej nad Hiroszimą. Zdaniem Kazancewa wielu mieszkańców tajgi z plemienia Evenków (Tunguzów) zmarło po wybuchu na chorobę popromienną.

Wiele twierdzeń Kazancewa było nie dość udokumentowanych i wywołało gwałtowną polemikę w prasie, łącznie z próbą dyskwalifikacji autora hipotezy. Jednakże poszczególne jej części zaczęły się stopniowo potwierdzać.

Pół roku temu wróciła z tajgi ekspedycja pod kierownictwem prof. K. Pionerskiego. Dokonała ona lotniczych zdjęć terenu katastrofy, potwierdziła brak krateru w tajdze i zgodziła się, że istnieje duże prawdopodobieństwo wybuchu w powietrzu tajemniczego ciała z Kosmosu.

Ekspedycja uczonych syberyjskich dokonała obecnie odpowiednich pomiarów. Stwierdziła ona, że chociaż od chwili upadku meteorytu upłynęło ponad pół wieku, stopień radioaktywności roślin w epicentrum katastrofy jest półtora — dwa razy wyższy niż poza promieniem zniszczeń, wywołanych pamiętną katastrofą. Gwałtowny spadek radioaktywności dał się zauważyć po przejeździe 10 km od centrum wybuchu.

Członkowie ekspedycji przedwędrowali w tajdze 1.000 km, dokonując dokładnych pomiarów radio- i metalometrycznych. Podczas gdy badania radio- i metalometryczne przyniosły wielką niespodziankę, badania metalometryczne jeszcze raz zawiadyły: nie doszukano się nawet śladów pyłu ze szczątków meteorytu.

W laboratoriach uczelni tomskich poddanych zostanie dalszym badaniom ponad 300 prób gruntu, około 30 prób popiołu i około 100 prób roślin.

„Dokładne badania laboratoryjne prawdopodobnie pomogą nam ustalić z całą dokładnością, czy w ewentualnym tajdze miał miejsce pół wieku temu wybuch nuklearny — oświadczył G. Piechanow przed stawicielemi dziennika „Sowiet skaja Rossija”. — Jeśli nasze analizy potwierdzą tę wersję, postawimy na płaszczyźnie naukowej sprawę zbadania charakteru tego wybuchu: czy to stał on spowodowany przez nieznany dotąd nauce „radioaktywny” meteor lub — jak twierdzą niektórzy uczeni — przez tak zwaną „antymaterię” — czy też był to rzeczywiste kosmiczne stątek międzygwiazdny, przy istnieniu którego obstatek śmiała myśl naukowców-fantastów”.

Na ogłoszenie ostatecznych wyników badań uczonych tomskich czekać będzie z niecierpliwością świat naukowy oraz zainteresowana opinia publiczna.

R. W.



## Z Drewnowiczami przez historię Łodzi

Piotr Drewnowicz na ulicy Drewnowskiej, w drodze do pracy.

Rozkwit potęgi państwa polskiego za panowania Władysława Jagiełły spowodował powstanie nowych wsi i miasteczek. Ten żywiołowy ruch lokacyjny nie ominął również wioski Stara Łódź.

Dla powiększenia sobie dochodów, jak również dla przyzoru okolicznym wsiom bliskiego miejsca targowego, biskupi kujawscy założyli tutaj w początkach XV wieku miasteczko. Akt erekcyjny miasta podpisał król Władysław Jagiełło w dniu 24 lipca 1423 roku.

W XVI stuleciu powstają w okolicy Łodzi dwie nowe wsie: Wólka (dziś ulica Wólczańska) i Zarzew. W XVII stuleciu zaczyna się upadek miasta i okolicznych wsi.

W tym samym mniej więcej okresie na widownię miasteczka Łodzi wkrocza ród Drewnów — Drewnowiczów. Pierwsze wzmianki o tej rodzinie znaleźć można w księgach miejskich już w początkach XVII w. (1607 r.). A początek był taki: Jan Rożek mieszczanin Łodzi liczący wówczas ok. 1000 mieszkańców. (Warszawa ok. 10 tys., Częstochowa — 2 tys., Rzeszów — 1,5 tys.) miał synów, z których jednego — Pawła nazywano „Pisarkiem”, innego — Andrzeja (Jedrzej) — „Drewnem”. Przewidziano to łączyło się prawdopodobnie z cechami charakteru lub wyglądem zewnętrznym.

W 1607 roku Jedrzej Drewno ma już własną rodzinę. Ożenił się z Anną Paćorkówną, córką Macieja — radnego miejskiego w latach 1602—12. Między rokiem 1638 i 46 Anna zmarła z powodu „złego występkę córki Jadwigi”. Ojciec wydziedziczył wyrodną córkę.

Jedrzej Drewno liczył zapewne przeszło 60 lat, kiedy w roku 1648 „nieprzymuszony, nie namówiony, ani żadnym błędem nawiedzony oblicznie zeznał, iż zapisuje córce swojej (Katarzynie) z tym zięciem Stanisławem (Krzyżkiewiczem) dom swój... i z ruchomymi rzeczami i nieruchomościami od mała do wielką i zapisuje to temu zięciowi darem wiecznym, nieodmiennym, za który dar podziękowali jako ojcu...”.

Wraz z majątkiem Jedrzej przekazał zięciowi również swoje nazwisko i w ten sposób (rzadko spotykany wśród drobniomieszczan) Stanisław Krzyżkiewicz — dawny chłop ze wsi kapitulnej — uzyskał pełne prawa miejskie i stał się faktycznym protoplastą istniejącego do dziś rodu Drewnowiczów.

W drugiej połowie XVII w. Drewnowice wchodzi w skład patrycjatu miejskiego. W 1713 roku na kartach ksiąg miejskich spotykamy już nie Drewnów lecz Drewnowiczów. W tym samym mniej więcej okresie przypada obejmowanie przez nich rządów w miasteczku. Utrwała się rów-

nież w rodzinie tradycja imion, w myśl której męskim potomkom nadawano imiona apostołów, a najczęściej używanymi były Piotr i Andrzej. Wnuk Stanisława — Andrzej Drewnowicz zasiadał w latach 1717—20 w radzie miejskiej, a od 1730 do 1732 był burmistrzem. Od tam nie ma już niemal kadencji aby ktoś z Drewnowiczów nie zasiadał w radzie lub nie piastował urzędu burmistrza.

Dobra tego rodu rozpierzchła się w północnej części miasta, a niektórzy badacze przeszli Łódź upatrzyli w ulicy Drewnowskiej (dawnej Drewnowej) drogę wiodącą do tych posiadłości.

po przeczytaniu rozprawy monograficznej dyrektora Wojewódzkiego Archiwum Państwowego mgr Romana Kaczmarska na temat powstania, rozwoju i upadku rodziny Drewnowiczów na ile rozwoju i upadku drobniomieszczanstwa łódzkiego, poszedłem szukać żyjących potomków sławnego rodu radnych i burmistrzów naszego miasta.

Przy ul. Żytniej 5, mieszka jeden z najstarszych żyjących Drewnowiczów. Ciasny, ciemny korytarz zapchany gratami wieźle do apartamentów potomka Drewnowiczów, które stanowi jeden niewielki pokój przedzielony na dwoje zasłoną. Tu mieszka Piotr Drewnowicz, syn Andrzeja i ojciec Piotra.

Długo by wliczać żyjących Drewnowiczów, kolegów, ich przodków i potomków. Widać jednak, że z rodu burmistrzów i radnych, budujących miasto „głową” Drewnowiczowie stał się rodziną murarzy, a więc budowniczych miasta w całym tego słowa znaczeniu. Ojciec Piotra — Andrzej przez 20 lat pracował w sławnej ogólni firmie budowlanej Kozulskiego.

Przy ul. Drewnowskiej mieszka od wielu lat właściciel ostatniego kawałka ziemi w rodzinie. Jest to Kazimierz Drewnowicz — ojciec trzech synów i stryjeczny brat Piotra, którego odwiedziłem.

Wszyscy oni żyją z pracy własnych rąk nie oglądając się na blizną przeszłości rodu. A jednak rozmawiając z niektórymi z nich czuje się jakś powiew historii, i mimo woli człowiek zaczyna sobie wyobrażać, jak wyglądał burmistrz Łodzi wtedy, gdy wokół szumiały lasy, „a zwierzę dziki w zimowe nocy podchodził pod chłupny”.

J. P.

## W którym miejscu Hannibal przekroczył Alpy?



Współczesny „Hannibal”, profesor John Hoyte w drodze ze słoniem Jumbo.

## Hannibal przekroczył Alpy?

Od starożytności trwa spór historyków o miejsce, w którym słynny wódz kartagiński — Hannibal w roku 218 p.n.e. przekroczył Alpy ze swymi konnymi drużynami i słoniami. Historyk Mommsen podaje drogę przez Mały St. Bernhard, a inny uczyony Gibbon, drogę przez Duży St. Bernhard. Obie te tezy są nie do przyjęcia dla angielskiego profesora, Johna Hoyte'a. Powołuje się on na współczesnego Hannibalowi historyka Polybiusa, który zanotował, że Hannibal osiągnął przełęcz wysokogórską w 9 dniu marszu. Szybkość marszu słonia niebicie wskazuje na



Fragment pochodu Hannibala.

przełęcz Col de Clapiet, którą Hoyte uważa za jedyne słuszną. Zapalczywy profesor wpadł na niecodzienny pomysł. W czasie wakacji wypłynął z ZOO w Turynie słonia Jumbo i postanowił z nim przekroczyć Alpy historycznym szlakiem.

W alpejskich wioskach profesor i Jumbo wywoływali sensację tak wielką, jak przed 2177 laty Hannibal ze swoim orszakiem, i prawdopodobnie udałooby mu się dowieść swojej racji gdyby nie niespodziewana, naturalna przeszkoda. Otóż przed Col de Clapiet, nowoczesny „Hannibal” napotkał nagle potężną lawinę skalną, która zagroziła mu drogę. Trzeba było przerwać wędrowkę i spór nadal został nie rozstrzygnięty.

M. K.

## Ameby są wytrzymalsze...

Ciekawą tabelę opracowali uczeni, zajmujący się biologicznym działaniem różnych dawek promieniowania na organizmy żywe. Ustalono mianowicie dawki (w re-pach — jednostkach napromieniowania), które w ciągu 30 dni powodują śmierć przy najmniej 50 proc. osobników poddanych napromieniowaniu. Otóż — przy użyciu promieni X — najmniej wytrzymałe okazały się zwierzęta domowe: świnią — 275 repów, pies — 300 do 450, kózka — 350 r. Wytrzymalsza jest mysz, która znosi dawkę 650 r., małpa — do 500 r., szczury — do 970 r., króliki — do 825, drób — do 1000 repów. Jeszcze wytrzymalsze są jaszczurki (3000 r.), żółwie (1500 r.). Najwyższą wytrzymałość wykazuje m. in. ameoba — 100000 repów.

...Dla porównania: człowiek wytrzymuje napromieniowanie tylko do 400 — 500 repów (K).

## PRZEWODNICY

po królestwie nocy



Nieszczęśliwi ludzie. Idą niepewnym krokiem podpierając się białą laską. Na oczach mają przeważnie czarne okulary. Chodzą po ulicach prawie zawsze samotni, bez towarzysza. Czy tym ludziom nie można by pomóc? Mam na myśli pomoc w sensie ułatwienia im orientacji oraz lepszej opieki na ulicy. O tym, że można, dowiedziałam się dopiero w Chorzwowie.

(Dalszy ciąg na str. 4)

## patrujemy W GWIAZDY

Ta miła buźka należy do młodej francuskiej aktorki Christine Carere. Jedną z wchodzących gwiazd amerykańskiego 20 Th Century Fox. Pierwsze kroki stawiała jako debiutantka we francuskim obrazie „Wiosna w Paryżu” — po czym została „hollywood” przez Hollywood. Sława jej przewyższa jakoby w Ameryce — choć trudno nam w to uwierzyć — sławę samej B. B.



Gotygodniowy astrologiczny kącik „Panoramy“

Każdy czytelnik „Panoramy“ może mieć własny gwiazdozbiór

## PAŁAC Henryka VIII

Archeolodzy odkopujący fundamenty pałacu „Nonsuch” („Niezrównany”), piątego z kolei i największego pałacu zbudowanego przez Henryka VIII, natrafili w tych dniach na podziemne ślady zamku. Okazało się, że były one ozdobione szczerym złotem. Odnaleziono również złote „liski” dachówek. Poza złoconymi płytami i rzeźbami w kamieniu, znalezione zawiera dwadzieścia dużych dzbanów, angielską, holenderską i niemiecką porcelanę, resztki pięknych gobelinów, szczerki, przybory toaletowe itp., a także — zupełnie nieoczekiwanie — zwęglone jabłko z resztek królewskiej kuchni.

Henryk VIII przystąpił do budowy pałacu w roku 1538, podczas jednego z okresów swego wdowieństwa. Podobno zadrześli on sławy Fontainebleau we Francji, którego budowa rozpoczęła się parę lat wcześniej.

## Z pracowni naukowca

# Coraz więcej dziadków — coraz mniej wnuków

W nawale codziennych zajęć często nie dostrzegamy, że lata uciekają, że minęła młodość, że uleciał wiek męski, że pewnego dnia człowiek spojrzysz w lustro i z przerażeniem dostrzeżesz głowę przyproszoną siwą, twarz porżyty zmarszczkami, wygasającą oczy — nieomylnie znaki starości.

No cóż, nie tylko pojedynczy człowiek się starzeje — starzeją się całe społeczości, narody, ludzkość. Ale żeby to stwierdzić, trzeba się posłużyć instrumentami bardziej precyzyjnymi niż lustro. Trzeba się uzbudzić w metodologię naukową, pozwalającą przeprowadzić ścisłe badania demograficzne. Właśnie one umożliwiają ustalenie struktury wieku ludności, ulegającej różnym przemianom w różnych okresach historycznych.

Dzięki tym badaniom stwierdzono, że na świecie urośnie obecnie zastępy dziadków, podczas gdy systematycznie maleje liczba wnuków. Ze dzieje się tak nie wskutek zmniejszenia umieralności, ale głównie wskutek spadku płodności. Ze na proces starzenia się ludności poważny wpływ wywierają migracje ludności. Ze spadek umieralności wśród niemowląt, sprzyjając mnożeniu się liczby dzieci i młodzieży, osłabia jednocześnie tempo starzenia się społeczeństwa. Ze do postarzenia się narodów europejskich w dużym stopniu przyczyniły się obywatelstwo wojny światowej — poprzez spadek rodności i przerezerwanie szeregów młodzieży. Ze w znaczeniu demograficznym zanymował się ostatnio ostry podział społeczeństwa na „młode” i „stare”.

„Młode” to takie kraje, w których ludność nie dożywa starości i składa się głównie z dzieci. Tak np. Maorysi w Nowej Zelandii składają się w 46,5 proc. z dzieci w wieku do lat 14. Podobnie ludność San Domingo, Paragwaju, Algieru, Tajwanu, Brazylii, Meksyku, Wenezueli i innych krajów gospodarczo zacofanych i biednych, w których głód idzie w parze z nieograniczoną płodnością i ogromną umieralnością. Krajami starców zaś śmiało można nazwać Francję, Belgię, Anglię, Szwecję, Austrię, NRF, Szwajcarię, w których liczba ludności w wieku powyżej 60 lat stanowi kilkanaście procent.

A Polska? Jesteśmy na po-

...A smutno mi na sercu, ale to nie szkodzi

...Bo ja już, może na nie-szczęście, mam swój ideał, któremu wiernie, nie mówiąc z nim już pół roku, służę, który mi się śni, na którego pamiętkę stanęło Adagio od mojego Koncertu...”

Tak pisał 19-letni Fryderyk Chopin do swego przyjaciela Tytusa Woyciechowskiego z okazji napisania Koncertu f-moll op. 21.

Wielcy ludzie, szczególnie ci z epoki romantyzmu, mie-



Dworek w Żelazowej Woli.

# Przewodnicy po królestwie nocy

(Dokończenie ze str. 3)

Jest w Chorzwie ośrodek, który nielato znaleźć przy byszowi z innego miasta nawet, jeśli to jest wrocławski reporter. Ukrył on się bowiem na krańcu tego ślądcego, zapylonego miasta za dość wysokim drewnianym płotem. Na furcie ktoś wypisał kredą: Uwaga — zły pies. Przekraczając progi z moim przewodnikiem wiceprzewodniczącym chorzowskiego Związku Kynologicznego dr wet. Karolem Gabryśiem nie przypuszczaliśmy, że dane mi będzie od-czuć na własnej skórze łapy złego psa. Ale bynajmniej nie on będzie „gwoździem” ni-niejszego reportażu. Bohaterami jego są psy dobre...

Już na pierwszy rzut oka

ośrodek szkolenia psów dla ociemniałych. Jedyny tego rodzaju w naszym kraju, robi zaskakujące wrażenie.

Do małego parterowego budynku przylegają z dwu stron murowane klatki opatrzone kratami. W klatkach siedzą psy. Wszystkie reprezentują jedną rasę — owczarki niemieckiej i wszystkie są piękne, żeńskiej. Klatki — to internet czworonogów, które pobierają naukę w tutejszej szkole. Dwumiesięczne studia dają każdemu „absolwentowi” kwalifikacje i prawo opiekowania się niewidomym.

Niemalże trudno musi poświęcić pan Władysław Ka-szuba, by z surowego półtora rocznego lub dwuletniego psa zrobić posłusznego, dobrze ułożonego, zdolnego zrozumieć rozkazy niewidomego właściciela przewodnika.

Trafiliśmy właśnie na lek-cję postuszenia „Ballady”. Pies oddalony o kilkadziesiąt metrów od tresera nie spuszcza zeń oczu. Kiedy p. Ka-szuba podnosi rękę — Ballada łdzie narzód, gdy podnosi dwie ręce — śleda, gdy podnosi wskazujący palec do góry — szczeka.

Zręczność — to oddzielny przedmiot. Pies musi skakać przez koło i tyczki, przecho-dzić przez wysoki płot, wcho-dzić i schodzić z drabiny itp.

Do właściwej lekcji opieki nad niewidomym używa się dwóch nieodzownych przed-miotów: białej laski i skórzanego kablika przymocowanego do obroży. Z tymi dwoma akcesoriami pies przeskoko-ny w tutejszym ośrodku nie rozstanie się już nigdy, tak jak nigdy nie rozstanie się ze swym niewidomym panem.

Przy pomocy psiego przewo-dnika poruszanie się po ulicy dla niewidomego staje się zupełnie łatwe. Wyreso-wany pies rozumie 19 zasad-nicznych rozkazów. Oto niektóre z nich: prowadź do tramwaju, szukaj miejsca dla inwalidy, uważaj na samo-chód, prowadź do sklepu, pracy, domu, szukaj schodów, szukaj drogi, idź w lewo na chodnik, idź w prawo na chodnik...

— Czy uczę psy, ucieka się pan niekiedy do bicia? — zapy-tuję tresera.

## WIELORYB

Rząd kanadyjski, chcąc przyjąć z pomocą Eskimo-som, przeprowadza propa-gandę spożywania mięsa wie-loryba, czyli tzw. „muktuku” — ulubionego przysma-ku eskimoskiego. Aby udos-tępnic mięso wieloryba sma-koszom innych ras i narodo-wości fabryka konserw w Wyspie Świętej Heleny za-częła na wielką skalę produ-kować konserwy z wieloryba. Potrawka przyrządzona z nich zdobyła już sobie po-pularność w Afryce.



— Nigdy — brzmiał odpo-wiedź.

— Dlaczego tresujecie wy-lądnie sukki?

— Bo mają więcej instyn-ktu opiekuńczego i są mąd-rzejsze.

— Czy inna rasa nie nada-wałaby się do podobnej tresu-ry?

— Zapewne nadawałaby się również. My wybraliśmy jed-nak owczarki niemieckie, gdyż stosunkowo najmniejszą ich ma-my.

Naszą rozmowę przerywa-pukanie do furki. Przybywa-mi są dwaj mężczyźni: mary-narz i młody, przystojny mę-zczyzna w granatowym garni-turze. To były oficer mary-narki wojennej — Stanisław Gac. W czasie pełnienia swych obowiązków stracił wzrok. Związek Niewidomych w Gdyni skierował go do tutej-szego ośrodka, aby wybrał sobie psa-przewodnika. Koszt psa, wynoszący około 70.000 zł pokrywa w całości Związek.

Ale nie wystarczy wybrać psa. Trzeba z nim pobędz, za-poznać się, nauczyć się wyda-wać mu rozkazy... Przybysz-zostanie więc zakwaterowany na miesiąc i przez tydzień lub nawet dwa pod okiem tresera będzie się uczył korzystać z pomocy czarnej podpalanej kaski, z puszystą sierścią.

Ośrodek przekazał do dyspo-zycji Związkowi Niewidomych 40 psów. Od ich nowych właścicieli nadeszło już mnóstwo listów z podziękowaniami. Roman Frankowski z Krakowa tak pisze m. in.:

Zdarzył się wypadek, że koń pozostawiony bez opieki zajął pół chodnika. Prze-strzeń między dyszlem a murem wyniosła podobno około 80 cm, a pies, jak mi potem mówiono, przysiadł się do muru i przeprowadził mnie bez szwanku.

Dobra opinia o tresurze roz-niosła się nie tylko po kraju ale i za granicą. Ośrodek zwiedziło już wielu kynologów zagranicznych m. in. z Australii i Czechosłowacji. Ostatnio wpłynęły nawet propozycje zakupu chorzowskich psów-przewodników. Czy jednak byłby sens eksportować treso-wane psy, jeśli tyle ich je-szcze potrzebują nasi niewi-domi?

WACŁAWA KASPRZAK

## Gawędy o książkach

# Trudne sprawy partyzanckie

Antyhitlerowska partyzantka — to bardzo wdzięczny i bogaty temat literacki, który długo jeszcze absorbować będzie naszych beletrystów. Zwłaszcza tych, którzy sami przeszli przez tę osobliwą „szkołę” partyzantką, wynosząc z niej duży zasób doświadczeń nie tylko bojowych, lecz również politycznych i moralnych. Do rzędu takich pisarzy z „bagażem” partyzanckiej przeszłości należy m. in. nasz łódzki „rodak” — Edward Szuster, autor wydanego niedawno zbioru opowiadań pt. „Leśni”.

Mówiąc ściślej, nie są to właściwie opowiadania, lecz raczej obrazki i wspomnienia z partyzanckiej wojaczki, pozbudowane niewątpliwie materiałem autobiograficznym. Te obrazki i notatki wyczerpują niemal bez reszty treść „leśnego” życia.

Ale wszystkie te opisy, relacje i wspomnienia nie stanowią jeszcze całej zawartości książki Szustera. Autor uzbogacił ją bardzo interesującymi akcentami politycznymi, będącymi wyrazem tendencji i nastrojów, jakie w r. 1944/45, w ostatniej fazie wojny, nurtowały dużą część szeregowców i niższych dowódców AK. W tym ostatnim okresie wojennym coraz jaśniej dochodziła do głosu w dyspozycjach naczelnych instancji AK polityka czy raczej taktyka „stania z bronią u nogi”. Przeciwno takiej polityce, która — ze względów dziś już niezagadkowych — wyjątek uczyniła jedynie dla Warszawy (jakże tragiczny i okropny był ten wyjątek...), buntowały się serce i umysły AK-owskich żołnierzy, wplątanych w bolesny konflikt między pragnieniem walki i poczuciem bezwzględnej słuszności tego pragnienia a obowiązkiem karności i dyscypliny wojskowej.

Oto co mówi w tej sprawie jeden z bohaterów książ-ki Szustera: „...Jak zebrałi wszystkie oddziały do kupy i zrobili pułk, to człowiek myślał, że się wreszcie zaczyna. Zbierali, organizowali, szkolili. Potem przyszło to w Warszawie... Tylko w Warszawie. Dlaczego nie wy-buchło ogólne powstanie? Widocznie coś nie klapowało. Nie pierwszy raz. (...) Po co mi lazimy taką kupę? Ani to partyzantka, ani nie (...). Tysiąc ludzi nie zadekują, więc nas ganiają. Robimy to, co nam Niemcy pozwolili. Bić się na całego przecież nie będziemy. Jedną, za prze-praszaniem, pułk?... Drugiej Warszawy z siebie nie zro-bimy. Starczy tej jednej na Bóg wie jak długo. Mętny żywot...”

W świetle takich żalów, pretensji i wątpliwości rozstanie się pchor. Zbroi z mundurem nabiera niemal symbolicznego znaczenia, zaś jego zamykająca książkę słowa: „Kapitałnie się to wszystko rozłożyło” — mają smak już nie symbolu, lecz gorzkiej historycznej prawdy.

Co tu jeszcze powiedzieć o „Leśnych” wypada? Książka jest napisana żywo i zaciekawiająco, z poczuciem humoru i powściągliwym sentymentem, tam gdzie jest nań miejsce. Sylwetki partyzantów — w miarę możliwości — wyraziście, są to jednak tylko sylwetki, bowiem postacie wymagałyby silniejszej indywidualizacji i szerszego „zaplecza” psychologicznego. Sądzę jednak, że to wszystko, co zaliczyć trzeba do pozytywów książki Szustera, wystar-cza całkowicie, by zyskała sobie ona bardzo liczny krąg czytelników.

B. D.

\*) Edward Szuster, „Leśni” — (Łódź), „Wydawnictwo Łódzkie”, 1959. Str. 176; cena zł 14.

# Uchwała Plenum Komitetu Łódzkiego PZPR podjęta na posiedzeniu w dniu 11 września 1959 roku

(Dokończenie ze str. 2)

1. do wykonania bilansu mocy produkcyjnej w zakresie produkcji materiałów budowlanych wszystkich przedsiębiorstw znajdujących się na terenie m. Łodzi oraz potrzeb materiałów budowlanych Łódzkiego „zagłębia budowlanego”;

2. przeanalizowania możliwości produkowania przez przemysł terenowy typowych elementów budowlanych jak: stolarki, armatury itp.

3. zwrócenia się do Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego o zapewnienie Zakładom Gazownictwa Okręgu Łódzkiego odpowiednich środków i materiałów niezbędnych do prowadzenia prac podłączeniowych w Łodzi z gazociągami Śląsk-Łódź;

4. wykorzystania w zakładach przemysłu łódzkiego, rezerwowych mocy dla produkcji materiałów instalacyjnych i budowlanych jak np. aparaty elektryczno-techniczne, grzejniki, sprzęt budowlany itp.

5. Plenum K. L. zaleca Prezydium Rady Narodowej podjąć szybkie kroki organizacyjne umożliwiające upełnienie w tym zakresie remanentów materiałów budowlanych łódzkiego przedsiębiorstwa.

## IV

Plenum K. L. stwierdza, że rozwój spółdzielczego budownictwa mieszkaniowego wymaga stałej pomocy i zainteresowania ze strony Prezydium Rady Narodowej.

W tym celu postuluje się:  
1. w polityce kredytowej prowadzonej przez Prezydium Rady Narodowej preferowanie budownictwa spółdzielczego tak, by jego wzrost osiągnął 20 proc. ogółu izb wybudowanych w Łodzi do 1965 roku;

2. zabezpieczenie przez Prezydium Rady Narodowej w tym zakresie i w odpowiednim zakresie lokalizacji pod budownictwo spółdzielcze;

3. ułatwienia dla budownictwa spółdzielczego w przygotowaniu dokumentacji prawnej poprzez energiczne prowadzenie wywłaszczenia terenów;

4. udzielanie pomocy budownictwu spółdzielczemu ze strony Prezydium Rady Narodowej i Resortu Budownictwa poprzez:  
a) zapewnienie przedsiębiorstwu budownictwa spółdzielczego lokalizacji — baz produkcyjnych, kredytów średnioterminowych i pomocy fachowej;  
b) przydzielenie odpowiedniej ilości materiałów deficytowych jak: żelazo zbrojenowe, cement, materiały elektrotechniczne itp.

## V

Plenum K. L. przywiązuje olbrzymią wagę do budownictwa mieszkaniowego z funduszu zakładowego łódzkiego zakładów pracy. Dotychczasowe wyniki organizowania i realizacji tej formy budownictwa są nie wystarczające.

Dlatego Plenum K. L. zobowiązuje:

1. łódzkie zakłady pracy, a głównie organizacje partyjne i samorządy robotnicze, do większego zainteresowania się sprawami budownictwa zakładowego. Poleca się kierownikom zakładów opracowanie programów inwestycyjnych budownictwa zakładowego na lata 1960-61 i przesłanie ich w terminie do dnia 1 grudnia 1959 r. do Prezydium Rady Narodowej;

2. zakłady pracy do szerszego partycypowania w inwestycjach gospodarki komunalnej, co wydatnie przyspieszyłoby przygotowanie terenów pod przyszłe osiedla mieszkaniowe budownictwa zakładowego.

Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi winno w pełni wykonać Uchwałę Rządu w tym zakresie.

3. Komisję Budownictwa K. L. do opracowania wniosków dotyczących wykorzystania kwot funduszu zakładowego przeznaczonych na budownictwo mieszkaniowe, w tych zakładach, które ze względu na zbyt drobne fundusze, nie są w stanie podjąć działalności inwestycyjnej;

4. Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi do organizowania, wspólnych dla jednego terenu budowlanego, organizacji inwestycyjnych zakładowego budownictwa mieszkaniowego. Plenum K. L. uznaje także za celowe zlecenie przez zakłady pracy funkcji inwestora zastępczego Dyrekcji Budowy Osiedli Robotniczych;

5. Plenum K. L. uznaje za celowe rozbudowanie istniejących na terenie Łodzi przedsiębiorstw budowlano-montażowych podległych resortom przemysłowym i zlecenie im również wykonawstwa budownictwa mieszkaniowego z funduszu zakładowego dla zakładów pracy. Należy zorganizować również pracę przyszłych użytkowników mieszkań.

W tym celu zobowiązuje się kierownictwa tych przedsiębiorstw do uwzględniania zadań w budownictwie mieszkaniowym już w planie na rok 1960.

## VI

Znaczną rolę w zabezpieczeniu wykonania planowych zadań budownictwa mają organa samorządu robotniczego i rady zakładowe. Samorządy robotnicze i rady zakładowe w wielu przedsiębiorstwach budowlanych nie spełniają swych obowiązków, nie mobilizują załóg do walki o wzrost produkcji, do zwiększenia dyscypliny pracy oraz polepszenia bezpieczeństwa i higieny pracy.

W wielu ogniwach związkowych występuje zjawisko ulegania nastrojom „konsumpcyjnym” załóg, podejmowania śmiałości o wzrost płac i wypłat z funduszu zakładowego, skłanianie jednak nie są poparte walką o wzrost produkcji, wydajności pracy i obniżki kosztów własnych.

Plenum K. L. stwierdza, że tego rodzaju sytuacja nie może być nadal tolerowana i w związku z tym zobowiązuje Związki Zawodowe i rady robotnicze

## VII

Plenum K. L. zwraca uwagę na potrzebę rozwinięcia szerszej niż dotychczas pracy wśród młodzieży zatrudnionej w budownictwie. W tym celu zobowiązuje się Komitet Łódzki ZMS do odbycia w miesiącu wrześniu br. narady aktyw młodzieży ZMS-owskiej zatrudnionej w budownictwie. Narada ta winna ocenić udział młodzieży ZMS w realizacji zadań produkcyjnych oraz w życiu społeczno-politycznym.

## VIII

Plenum K. L. stwierdza, że wykonanie zadań stojących przed budownictwem w decydującej mierze zależy od pasywności i aktywności organizacji partyjnych i członków partii zatrudnionych w przedsiębiorstwach budowlanych.

Oceniając pracę organizacji partyjnych w budownictwie należy stwierdzić, że nie nadążają one za potrzebami i zadaniami jakie stoją przed budownictwem.

Słabość pracy partyjnej przejawia się głównie w braku politycznego oddziaływania na kierownictwa przedsiębiorstw i organa samorządu robotniczego. Organizacje partyjne nie potrafiły zdobyć właściwego sobie autorytetu jako kierownictwa politycznego w przedsiębiorstwach, gdyż nie posiadają rozeznanie całokształtu złożonej sytuacji na budowlach i nie podejmują właściwych wniosków, celem usunięcia wielu niedociągnięć i braków.

Jedną z dalszych przyczyn słabości pracy partyjnej w budownictwie tkwi w stosunkowo małym upartyjnieniu załóg (5,3 proc. członków partii w stosunku do zatrudnionych), przy czym upartyjnienie wśród załóg budowlanych jest z reguły większe w administracji, niż wśród robotników.

W celu wzmocnienia aktywności organizacji partyjnych w budownictwie Plenum K. L. zobowiązuje:

1. Wydział Organizacyjny K. L. do dokonania analizy działalności organizacji partyjnych w budownictwie i opracowania w końcu października br. wniosków, zmierzających do zmiany dotychczasowego stylu pracy oraz wzmocnienia aktywności członków partii i dalszego prawidłowego wzrostu szeregów partyjnych;

2. Wydział Ekonomiczny K. L. do organizowania raz na kwartał narad ekscelencyjnych pod przewodnictwem przedstawicieli kierownictwa przedsiębiorstwa oraz zainteresowanych osób, w celu dokonania oceny realizacji zadań planowych i udzielenia pomocy w przewidywaniu trudności w tym zakresie;

3. Wydział Propagandy K. L. do opracowania właściwych form szkolenia partyjnego, uwzględniając specyfikę pracy budowlanych. Ponadto poleca się przygotowanie materiałów informacyjnych społeczeństwu m. Łodzi o problemach budownictwa. Wykorzystać dla tego celu prasę, radio i inne środki;

4. Komisję Budownictwa K. L. do opracowania szczegółowego planu działania, który za zapewni realizację podjętych przez siebie Plenum uchwał i przedstawi go w terminie do dnia 1 listopada br. Egzekutywie K. L. do zatwierdzenia;

5. Komitety Dzielnicowe odbędą do dnia 15 października br. posiedzenia plenarne, celem dokonania oceny wykonania zadań 1959 r. oraz omówienia perspektyw na rok 1960;

6. organizacje partyjne w budownictwie:  
a) do odbycia do dnia 30 października br. otwartych zebrań partyjnych celem zapoznania członków partii i aktyw gospodarczego z uchwałami Plenum K. L. oraz opracowania i zatwierdzenia konkretnego programu działania;

b) do wysłuchania informacji kierownictw przedsiębiorstw z wykonania zadań oraz podjęcia odpowiednich decyzji w tym zakresie. Do udzielania stałej pomocy radom robotniczym i radom zakładowym w wykonywaniu przeznaczonych im zadań;

c) do dokonania oceny wzrostu szeregów partyjnych oraz rozwinięcia pracy politycznej w kierunku przyjmowania do partii produkcyjnych robotników budowlanych i kadry inżyniersko-technicznej.

Komitet Łódzki PZPR

Łódź, wrzesień 1959 roku.

(43)



Tajemniczy zbrodniarz popełnił trzy morderstwa, kierując się przy tym metodą doboru nazwisk i miejscowości w porządku alfabetycznym. Każde z morderstw poprzedza też anonimowy listem, podpisanym ABC, adresowanym do detektywa Poirot i powiadającym go o miejscu i dacie zbrodni. Mimo śledztwa, policji nie udało się trafić na ślad mordercy. Tymczasem Poirot otrzymuje czwarty list, zapowiadający następną zbrodnię. Jednocześnie Poirot uświadamia sobie, że każda z ofiar odwiezioną w dniu jej śmierci komiwojażer handlujący pończochami. Tymczasem do akcji wkrocza znowu tajemniczy starszy pan Aleksander Bonaparte Cust, który wyraźnie źle się czuje.

— Nie... Tak, naturalnie, I jestem trochę rozdrażniony.  
— Współczuję panu. Oczywiście, dzisiaj pan nie wyjedzie?  
Pan Cust ożywił się nagle.  
— Wyjadę! Muszę, Mam interesy, bardzo ważne interesy.

Rece mu drżały, pani Marbury widząc to wzruszenie chciała rozzerwać lokatora.  
— Cóż, jak mus, to mus. Daleko jedzie pan tym razem?  
— Nie, do... — zawałił się — do Cheltenham. W niezdecydowaniu jego było coś tak dziwne go, że pani Marbury spojrzała nań podejrzliwie.

— Cheltenham to przyjemne miasteczko —

podjęła gawędziarskim tonem. — Jednego roku jeździłam tam, jeszcze z Bristolu. Bardzo ładne skłopy.

— Tak, tak, chyba...  
Kobieta pochylała się z trudem (jej krepka figura nie sprzyjała gimnastyce), by podnieść zgniecioną gazetę, leżącą na podłodze.

— Ostatnio cała prasa pisze tylko o tych morderstwach — przebiegła wzrokiem nagłówek artykułów. — Aż ciarki człowieka przechodzą. Ja tam wcale tego nie czytam. Zupełnie tak, jakby ożył Kuba — Rozpruwacz.

Pan Cust poruszył wargami, ale nie wydał dźwięku.  
— Doncaster — ciągnęła gospodyni. — Tam ma popełnić następne morderstwo. Chyba dobrze zapamiętałam? Gdybym mieszkała w Doncaster i miała nazwisko rozpoczynające się na „D”, uciekłabym najbliższym pociągiem. Wolałabym nie ryzykować. Czy pan coś mówił, panie Cust?

— Nie... nie, nie, proszę pani.  
— W Doncaster będą wyciągi i całe tłumy ludzi. Pewno wyobraża sobie, że łatwo mu pójść. Ale znowu pisze, że mobilizuje się setki policjantów... Ach, panie Cust, pan naprawdę bardzo źle wygląda. Może zażył pan kropli na serce? A w każdym razie nie powinien pan jechać dziś w drogę.

Pan Cust przemógł się jakoś.  
— Muszę, pani Marbury. Muszę. Zawsze na czas wypełniam swoje... swoje zobowiązania. Ludzkie zaufanie, to najwęższa rzecz. Jak podejmię się czegoś, doprowadzam to do końca. Tylko tym sposobem można do czegoś dojść w handlu.

— Ale jeżeli pan jest chory...  
— Nie jestem chory. Trochę dreczą mnie... rozmaite sprawy osobiste. W dodatku źle spałem. Poza tym czuję się zupełnie normalnie.

Pod koniec rozmowy zachowywał się tak pewnie, że kobieta wzięła tęgą z niekiedy śmiechaniem i ociągając się wyszła z pokoju.

Pan Cust wyciągnął spod łóżka walizkę i przy stał do pakowania. Piżama, neseser, zapasowy kołnierzyk, skórzane ramne pantofle... Potem

otworzył schowek i wyjął kilkanaście plastikich tekturowych pudełek mierzących mniej więcej dziesięć cali na siedem. Rzucił okiem na leżący na stole rozkład kolejowy i z walizką w ręku wyszedł z pokoju.

Wkładając w hallu płaszcz i kapelusz westchnął tak głęboko, że dziewczyna, która wyszła z drzwi po lewej stronie spojrzała na niego ze współczuciem.

— Co panu, panie Cust?  
— Nic, panno Lili.  
— Tak pan wzdycha...  
— Panno Lili — zapytał z nagłą energią — czy wierzy pan w jakies źle przeczucia... jasnowidzenia?

— No, wie pani... Trudno mi na to odpowiedzieć. Oczywiście, że są dni, kiedy człowiek wierzy, że wszystko pójdzie mu dobrze, a kiedy indziej ciągle się czegoś obawia...  
— Tak, tak, naturalnie — bąknął pan Cust i znowu westchnął głęboko. — No, do widzenia, panno Lili. Zegnam. Obie panie były dla mnie bardzo, bardzo dobre.

— Ojej, taki pan uroczy, jakby wyjeżdżał na zawsze — roześmiała się Lili.  
— Nie, nie, skąd znowu! Przecież wrócę.  
— Zobaczymy się w piątek. Dokąd pan jedzie tym razem? Znowu nad morze?

— Nie, nie... ehem... Do Cheltenham.  
— I to przyjemna miejscowość, ale nie taka piękna, jak Torquay. Musiałoby tam być ślicznie. Na przyszły rok pojedzie do Torquay na urlop. Aha, był pan bardzo niedaleko miejsca morderstwa... Tego trzeciego morderstwa ABC... Przecież to akurat miało miejsce, jak pan był w Torquay?

— Tak, tak... aha. Ale Churston jest o sześć, czy siedem mil.  
— Tak, czy inaczej, to wstrząsająca historia. Mój Boże, przecież pan mógł otrześć się o mordercę na ulicy... Mógł pan nawet z nim rozmawiać.

— Tak, mogłem, naturalnie — powiedział pan Cust z tak widmowym uśmiechem, że zwrócił uwagę dziewczyny.

— Ach, panie Cust, pan bardzo źle wygląda.

— Ale czuję się dobrze, zupełnie dobrze. Do widzenia, panno Marbury.

Drżąca ręka sięgnął po kapelusz, chwycił walizkę i szybko wyszedł z domu.

— Komiczny stary dziwak — powiedziała do siebie Lili tonem pobłażania. — Chyba trochę pomylony.

Inspektor Crome rozkazał jednemu ze swoich podwładnych:  
— Proszę mi przynieść spis wszystkich firm wyrabiających lub rozprawdzających pończochy. Potrzebny mi jest również wykaz agentów. Przede wszystkim tych na prowizji.

— Czy to sprawa ABC, panie inspektorze?  
— Tak. Jeden z pomysłów pana Hercule'a Poirot — odparł Crome lekceważącym tonem — Pewno i z tego nie wynika, nie wolno jednak zaniedbywać najdrobniejszych nawet poszlaki.

— Szuszenie, panie inspektorze. Pan Poirot nieraz pokazał, co potrafi. Ale teraz, jak mi się zdaje trochę strasznie.

— To kuglarz — stwierdził Crome. — Nieustannie pozuje. Niektórzy to bierze, ale mnie nie. Mniejsza o niego. Zajmijmy się raczej przygotowaniami w Doncaster.

Tom Hartigan powiedział do Lili Marbury:  
— Dziś rano widziałem twojego starego bżika.

— Pana Cust?  
— Właśnie, pana Cust. Na dworcu King's Cross. Miał tę swoją minę zablakanej kury. Chyba jemu brak piątej kleпки? Właściwie ktoś powinien się nim zaopiekować. Najpierw upuścić gazetę, a potem bilet. Podniosłem bilet, bo on wcale nie wiedział, że go zgubił. Podziękował mi tak jakos glupio. Myślałem, że mnie nie poznał.

— Nic dziwnego — orzekła Lili. — Przecież widział cię tylko w hallu i to zaledwie parę razy.  
W milczeniu przetaczali dokoła parkietu.

(Dalszy ciąg nastąpi)

# Co słysząc z budową pomnika Kościuszki?

Sprawa ta pasjonuje całą Łódź — żywo interesują się nią również i sekretarz KŁ PZPR Michałina Tatarówna - Majkowska oraz wiceprzewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi mgr Gabriel Górtowski, którzy wczoraj odwiedzili pracowników rzeźbiarzy plastyków Elwiry i Jerzego Mazurczyków oraz Antoniego Piłasa, pracujących nad tym dziełem.

Sama postać Kościuszki — w opracowaniu E. i J. Mazurczyków — jest już na ukończeniu tak, że 25 bm. przejmie ją komisja Ministerstwa Kultury i Sztuki do akceptacji. Główna postać ta, odlana w gipsie, przesłana zostanie do Warszawy do kolejnego odlania w brązie.

Michalina Tatarówna z wielkim zainteresowaniem wysłuchała relacji pp. Mazurczyków. Przy tej sposobności przypomniała, że 20 lat temu widziała ruinę zbornoego przez Niemców pomnika — że widziała leżącą na ziemi głowę Kościuszki:

— Cała nasza rodzina przy była wtedy z Widzowa ażeby zobaczyć to tragiczne i wstrząsające widowisko. Moment dla mnie niezapomniany! Tak więc w tej chwili cieszę się szczerze, że — zgodnie z wolą wszystkich łódzian — pomnik zwycięzcy spod Racławic wraca w pierwotnym swoim kształcie na dawne miejsce!

Niestety, mniej (i to bynajmniej nie z winy artysty) zaawansowana jest praca Antoniego Piłasa, który wykonać ma 4 płaskorzeźby zdobiące boki cokół. Jedną z nich poszła już do odlawu, praca nad drugą trwa. Mamy wrażenie, że utalentowany, a pełen najlepszej woli artysta ten nadrobi niewielkie opóźnienie — tak, że zgodnie z zapowiedzią odsłonięcie pomnika Kościuszki odbędzie się 22 lipca roku 1960.

# Dlaczego gaśnie światło?

Kilka awarii w ciągu paru dni musieli usunąć pracownicy Elektrowni

Jeżeli awaria w elektrowni powodująca wyłączenie prądu w kilku dzielnicach miasta ma miejsce tylko raz na kwartał, to jeszcze pół biedy. Można ją wylutować niesześciśliwym zbiegiem okoliczności, sfatygowanymi instalacjami itp. Jeżeli natomiast uszkodzenia kabli zdarzają się permanentnie co parę dni, a światło gaśnie w wielu dzielnicach naszego miasta 3 do 4 razy w tygodniu i to na kilka godzin — taka sytuacja denerwuje ludzi i staje się — co tu ukrywać — nużaca.

Ponieważ w ostatnich dniach przerwy w dopływie prądu zaczęły się natarczywie powtarzać, zapytaliśmy głównego inżyniera Łódzkiej Elektrowni — Gralla o powód tego stanu rzeczy i o prognozę (oby pomyslną) na przyszłość.

Dość powiedzieć, że wczorajszej nocy brakiem prądu dotknięte zostały również w południowej dzielnicy miasta piekarnie, stąd mało były trudności z dostawą pieczywa, zupełnie nie zwinione przez handel. Trzeba było przedłużyć godziny urzędowania sklepów spożywczych by miasto zaopatrzyć w odpowiednie ilości chleba i bułek.

— Nie dziwię się — oświadczył inż. Grall — czytelnikom „Dziennika Łódzkiego” i wszystkim mieszkańcom Łodzi, że denerwuje ich stałe wyłączenie prądu, które istotnie w ostatnich dniach trafiało się na porządku dziennym, a nawet co kilka godzin. Szczególnie ciężka dla nas sytuacja zaistniała między 16 a 18 września, kiedy z powodu awarii przewodów wysokiego napięcia oraz w nocy z 16 na 17 września nastąpiła awaria stacji Zpbarzd, gdzie „wyskoczył kabel” 30-kilowatowy — musieliśmy wprowadzić ograniczenia w dostawach prądu, które dotknęły kilka dzielnic. Wkrótce

połem „wysiadły” kable na Dąbrowskiej, trzeba było robić przerwy w dostawach prądu, a do tego doszły awarie kabli przy pl. Wolności...

— No chyba wystarczy panie inżynierze, bo jak jeszcze pada pan kilka miejsc, gdzie nawalily kable i podstacje to chyba egipskie ciemności będą grozić naszemu miastu.

— Na szczęście na tym się skończyło, choć nie można tego uważać za drobne uszkodzenia. Elektrownia nasza była w dużym kłopotcie. M. in. musimy tu wyjaśnić, że w wielu punktach gdzie wystąpiły awarie, przyczyna leży... w długotrwałej suszy.

— W suszy? Co to ma wspólnego z przewodami elektrycznymi, zwłaszcza pod ziemią?

— Bardzo wiele. Ciepło wydzielające się z kabli przy wyschniętej i rozgrzanej ziemi nie jest należycie rozpraszane po glebie — stąd awarie.

— Nie wdając się w dalsze doświadczenia techniczne, chcielibyśmy się dowiedzieć, kiedy usterki o których pan mówił, a które jak widzimy są dość poważne, zostaną nareszcie usunięte?

— Wszystkie nasze brygady remontowe są w akcji i przy puszczeniu, że w sobotę do godz. 16, a najdalej do wieczora, uda nam się awarie usunąć i cała Łódź otrzyma już bez przeszkód energię elektryczną.

— Pocięży nas p. inżynier trochę, bo z mora ciągłego wygaszania światła jest naprawdę okropna. Ale czy w tym stanie należy się spodziewać podobnych wypadków w najbliższym czasie?

— Razej nie. Będziemy się starali przynajmniej ich uniknąć. Tu kierujemy apel do społeczeństwa by w godzinach szczytowego poboru prądu, a więc od godz. 19 do 22,

ograniczać używanie grzejników, kuchenek elektrycznych itp. To bardzo ułatwi pracę elektryczni. Trzeba bowiem wiedzieć, że często wyskakuja korki na podstacjach (automaty) przy przeciążeniu linii.

— Uwazamy, że pracownicy elektrowni zrobią wszystko, co w ich mocy, a mieszkańcy nie używając w szczytowych godzinach grzejników i żelazek, ułatwią sytuację, by znowu nie było przerw w dopływach prądu, które dla łódzian, przemysłu i wielu zakładów czerpiących energię elektryczną są bardzo uciążliwe i nieprzyjemne.

ZB. SKB.

PS. Optymistyczna wypowiedź inż. Gralla zgasła wczoraj wieczorem razem ze światłem w kilku dzielnicach miasta. Naprawdę mamy dość egipskich ciemności co parę godzin niemal każdego wieczora.



# WSZYSCY usprawniamy pracę Zakładów Gastronomicznych WIELKA ANKIETA-KONKURS

Redakcja „Dziennika Łódzkiego” w trosce o poprawę usług gastronomicznych w naszym mieście, ogłasza wraz z Łódzkim Zjednoczeniem Przedsiębiorstw Handlowych i Działem Przemysłu Gastronomicznego, Dyrekcjami LZG, Dyrekcją LZG Kawiarnie i Barami Mlecznymi

## WIELKĄ ANKIETĘ-KONKURS

„WSZYSCY USPRAWNIAMY PRACĘ ZAKŁADÓW GASTRONOMICZNYCH”

Konkurs nasz — ankieta — trwać będzie od 25 września do 25 października, a więc cały miesiąc.

Wśród naszych czytelników, którzy nadesłają najlepsze wypowiedzi (niektóre z nich przedrukujemy) rozlosujemy następujące nagrody:

1. 10 abonamentów po 3 obiady w Halce, Tivoli, Savoyu, Śródmiejskiej, Dietetycznej i Smakoszu,
2. 3 torty.
3. 5 talonów na 20 paczków każdy.

Wyniki konkursu ogłoszone zostaną na Zgadzaj-Zgadzaj w hali „Wimy”, która odbędzie się 29 października z udziałem czołowych aktorów scen polskich.

Jakich odpowiedzi na konkurs-ankietę oczekujemy? Chodzi tu o propozycje urozmaicenia jadłospisów, propozycje dotyczące specjalnych dań produkowanych przez daną restaurację, usprawnień pracy personelu obsługującego, pomysły na wyroby garnażerjwne, wreszcie uwagi ogólne dotyczące jakości podawanych dań, usprawnienia obsługi itp.

Ankiety, które nadesłane zostaną do redakcji, muszą być zaopatrywane w kupon, który będziemy co kilka dni, do rozpoczęcia konkursu, zamieszczając

Odpowiedzi na konkurs-ankietę należy nadsyłać na adres redakcji pocztą (Łódź, Piotrkowska 96), bądź wrzucać odpowiedzi do skrytki w podwórzu redakcji, koniecznie z dopiskiem na kopercie „Ankieta-Konkurs”.

# Tragiczne samobójstwo przy ul. Rudzkiej

W nocy z piątku na sobotę w domu przy ul. Rudzkiej, 41 miało miejsce tragiczne samobójstwo, popełnione przez 48-letnią Stefanię Bałaban.

Kobieta najpierw wypija jakąś truciznę o słabym działaniu, a następnie u obu rąk podcięła sobie żyły. Śmierć nastąpiła na skutek powstającego zatoru.

Jak wykazało wstępne dochodzenie w tej sprawie, Bałaban targnęła się na życie prawdopodobnie na skutek ciągłych scysji o mieszkaniu z właścicielem domu. Przyczynienie kobiety spotęgowała ponadto niedawna śmierć jej męża. (g)

# W Łódzkiej Filharmonii

## Chopin w wykonaniu Czerny - Stefańskiej

Magnesem, który ścigał one gdańskie melomanów do Filharmonii był niewątpliwie Chopin. Czerny-Stefańska już

chyba zawsze będziemy łączyła z twórczością tego kompozytora. Jakkolwiek więc bardzo życzliwie został przyjęty wykonany przez nią Koncert fortepianowy B-dur Beethovena, dzieło uroczyste, pełne finezji, to jednak planiska (a za nią publiczność) „rozszalała się” na dobre w Andante spianato i Polonezie E-dur Chopina. W tym rodzaju muzyki jednak pianistka czuje się najlepiej, a słuchacze tylko na to czekali. Były więc i bisy Chopina 3 walce (b-moll, a-moll i Des-dur) i mazurek a-moll op. pośmiertne.

Chopin bardzo mi się podobał, ale Beethoven niemieli (mimo że to nie jest najlepszy jego koncert), piękne brzmienie fortepianu i logiczna, przekonująca jaca koncepcja dzieł są nieodpartymi atutami Haliny Czerny-Stefańskiej. A swoją drogą czy nie daloby się zaprosić tej wybitnej pianistki na recital z miejscowym programem? Byłaby to okazja do szerszego poznania jej talentu.

Miło było usłyszeć przy pulpicie dyrygentkim wychowankę łódzkiej Wyższej Szkoły Muzycznej, Zbigniewa Chwedeżuka, który obecnie piastuje odpowiedzialne stanowisko kierownika artystycznego Państw. Filharmonii w Bydgoszczy. Występ jego na naszym terenie był całkowicie udany — uwertura Beethovena „Prometeusz” była zwiastą i jednolitą, VI symfonia Czajkowskiego otrzymała bardzo dramatyczny wyraz. Chwedeżuk wykonał tu ogromną pasję odwołującą, w której miały swe pokrycie wszystkie wybuchy namletności. Dzięki temu pewne przerysowania dźwiękowe, jakie wystąpiły w symfonii, były uzasadnione i nie rzadki. Inna sprawa, że „Patetyczna” jest utworem niejednolitym — po doskonałej części I, dobrych II i III części IV jest co najmniej nużaca.

Dłatego też lepiej chyba byłoby nie umieszczać w programie tego koncertu tak długiego dzieła, aby słuchacz mógł zachować świeżość reakcji do samego końca.

M. PIETKIEWICZ

# BASIA na ślubnym kobiercu

Idą, idą... W poczekalni Urzędu Stanu Cywilnego DRN Śródmieście zawrzało jak w ulu. Młodzież lubi przecież oglądać śluby a tym bardziej, jeśli na ślubnym kobiercu sta je taka młoda panna jak Basia Kwiatkowska.

Nasze czytelniczki na pewno ciekawe są jak Basia była ubrana. Otóż miała biały wóchoacz i granatowy, lekki kostiumik. Na szyi trzy sznurki białych koralików, na nogach ciemnogrnatowe niskie szpilki. W ręku wiązanke herbacianych róż. Pan młody 28 letni reżyser filmowy Rajmund Polański wystąpił w granatowym garniturze.

Ślubu udzielał kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Łódź Śródmieście — Doradński. Zarówno podpisywanie aktu małżeństwa, jak i wkładanie sobie nawzajem przez młodźców obrączek na palce — wielkimi zaciekawieniem.

W imieniu „Dziennika” złożyliśmy młodej parze serdeczne gratulacje i poprosiliśmy o mały, ślubny wywiad.

— Jak się pani czuje w roli młodej żonki?

— Jestem bardzo zdenerwowana.

— Dokąd państwo udają się teraz?



— Do pracy. Występuję w filmie „Zakład” reżyserowanym przez S. Wohla.

— A jakie plany pana? — zwracam się do R. Polańskiego.

— Przygotowuję scenariusz do filmu, który mam zamiar kręcić.

— A jakie najbliższe wspólne plany?

— Wspólna praca nad fil-

mem, później krótki wyjazd. Po przyjeździe zjedzą do filmu i może już wyjazd nieco dłuższy.

— Czy mieszkanie państwo już mają?

— Będziemy mieć w najbliższym czasie. Mile dwa pokoje z kuchnią w nowym bloku przy ul. 1 Maja.

Rozmawiała: KAS

foto L. Olejniczak

# Uwaga, kierowcy taksówek!

Kierowca taksówki, który nocą 4 września 1959 r. między godziną 0.30 — 1.45 przewoził pasażera mężczyznę w wieku około 30 lat z poswoju przy ul. Nawrot przy Piotrkowskiej do rogu ul. Nawrot i Targowej, proszony jest o zgłoszenie się w Prokuraturze Wojewódzkiej dla m. Łodzi, ul. Piotrkowska 151, pokój nr 12, w godzinach od 8—15, w charakterze świadka.

# Z MIASTA w kilku zdaniach

**B**AWIMY SIĘ NA FESTYNACH. Dziś (29 bm.) o godz. 15 w Parku Poniatowskiego i Parku Helenowskim odbędzie się festyn z udziałem popularnych artystów scen łódzkich, zespołów ŁDK i ZPB im. Harnama.

Imprezy te organizują Dzielnicowe Komitety Odbudowy Kraju i Stolicy: Łódź-Polesie i Łódź Staromiejska. Całkowity dochód przeznaczony zostanie na budowę inwestycji przewidzianych w ramach Tysiąclecia. (st)

**K**LUB KOBIEC ZAWIADAJ. 21 bm. o godz. 18 odbędzie się spotkanie w lokalu Zarządu Łódzkiego LK (ul. A. Struga 1).

W programie pogadanka na temat „Jadłospisy poniedziałkowe z zastosowaniem ryb i twarogu”.

**W**RAŻENIA Z POBYTU W DANIU — odczyt pod tym tytułem wygłosi dnia 21 bm. o godz. 18 w sali 363 Łódzkiego Domu Kultury dyrektor ŁDK J. Wojciechowski. (t)

**K**LUB MPK zawiadamia. Od kilku lat Klub MPK prowadzi naukę języków obcych: rosyjskiego, niemieckiego, angielskiego i francuskiego, a od nowego roku szkolnego 1959-60 także języka włoskiego i esperanto.

Kursy I, II i III stopnia są prowadzone dla młodzieży i dorosłych dla początkujących i zaawansowanych w dogodnych dla każdej grupy godzinach przed- lub popołudniowych i wieczorowych.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje sekretariat kursów, ul. Piotrkowska 86 i p., czytelnia od 12—20.

**K**WIATY W WAZONIKU za-uważaliśmy ostatnio w taksówce nr 418. Białe - czerwone goździki na pewno uprzyjemniają widok pasażerom tego wozu. Kto następny? (t)

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe 09
Pogot. Miłycynie 07
Straż Pożarna 08
Kom. Miejska MO 392-22
Kom. Ruchu Drogowego MO 316-82
Pryw. Pogot. Dziec. 300-00
Pryw. Pogot. Lek. 333-33
MOI 359-15

TEATR

TEATR NOWY (Wielkowskiego 15) g. 15.30
„Barbara Radziwiłłówna” 21.9. nieczynny
TEATR im. JARACZA (W sali Teatru Młodego Władysława, ul. Montuski 4a)
g. 15. „Świętoszek zmyślony”, g. 19 „Ladna historia”, 21.9. g. 19 „Ladna historia”

MUZEUM

MUZEUM SZTUKI (Wielkowskiego 36) g. 10-16
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności 14) g. 11-18
ZOO - czynna g. 9-19
PALMIARNIA - czynna g. 10-18

KINA

KINA PREMIEROWE
BALTYK (Narutowicza 20)
„Traper z Kentucky” panoramiczny, prod. USA, dozow. od lat 16, 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20, 21.9 - program i godz. jak wyżej
POLONIA (Piotrkowska nr 67) „Kroki w mgłę” prod. angielskiej dozow. od lat 13, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20, 21.9 - program i godz. jak wyżej

GO? GDZIE? KIEDY?

WISLA (Tuwima nr 1) „Podziękuj” prod. polskiej dozow. od lat 13 g. 9.30, 11.45, 14, 16.15, 18.30, 20.45
21.9 - program i godz. jak wyżej
WŁOCHNIARZ (Próchnika nr 16) „Prawo jest prawem” prod. franc. dozow. od lat 15 g. 9.30, 11.45, 14, 16.15, 18.30, 20.45, 21.9 - program i godz. jak wyżej
WOLNOSC (Przybyszewskiego 16) „Mściciel z Laramie” prod. USA panoram. dozow. od lat 16, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20, 21.9 - program i godz. jak wyżej
TATRY-LEŃNIE (Sienkiewicza 40) „Ich wielka miłość” prod. USA dozow. od lat 18 g. 20.15. Kino czynne tylko w dni pogodny. 21.9 „W rytmie rock and rolla” prod. ang. dozow. od lat 12 g. 19.30.

KINA I KATEGORII

MUZA (Pabianicka 173) Poranek g. 11. „Rebeka” prod. USA dozow. od lat 13 g. 15.30, 18, 20.30, 21.9 „Rebeka” g. 15.30, 18, 20.30
ODRA (Przedzialska 68) „Szukam mojej dziewczyny” prod. radz. dozow. od lat 12 g. 17, 19, 21.9 „Smiech zabroniony” prod. USA dozow. od lat 7 g. 17, 19
PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 74) g. 11.30 „Czarodziejskie dziewczęta”, „Wawrzyniec” prod. rum. dozow. od lat 12 g. 14, 16, 18, 20, 21.9 - program jak wyżej g. 16, 18, 20
ROMA (Rzgowska nr 84) Poranek g. 10.30 „Podwójna gra” prod. radz. dozow. od lat 14 g. 16, 18, 20, 21.9 „Podwójna gra” g. 16, 18, 20
STYLLOWY (Kilińskiego 123) Poranek g. 11.30 „Dopóki jesteś ze mną” prod. NRF dozow. od lat 16 g. 15.45, 18, 20.15, 21.9 „Dopóki jesteś ze mną” g. 15.45, 18, 20.15

KINA II KATEGORII

ADRIA-STUDYJNE (Piotrkowska 150) „Baza ludzi umarłych” prod. polskiej dozow. od lat 16, 15, 18, 20, 20.30, 21.9 - program jak wyżej g. 15.30, 18, 20.30
DWCOROWE (Dworzec Kaliskie) „Piękno i rytmy” prod. jugosł. g. 10, 11.10, 12.20, 13.30, 14.40, 15.50, 17, 18.10, 19.20, 20.30, 21.9 - program i godz. jak wyżej

KINA III KATEGORII

LACZYNOSC (Józefów 43) „Przygoda marynarza” g. 11.30, „Winchester 73” prod. USA dozow. od lat 12 g. 15.30, 17.30, 19.30, 21.9 nieczynne
STUDIO (Bystrzycka 7-9) „Królewna żabka” g. 12 „Zaproszenie do łanca” prod. USA dozow. od lat 12 g. 15, 17.15, 19.30, 21.9 „Ania i Mania” prod. austriackiej dozow. od lat 7 g. 17.15, 19.30
Uwaga: Repertuar sporządzony na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin

Dyżury aptek

20.9
Limanowskiego 1, Plac Wolności 2, Lagiewnicka 120, Piotrkowska 307, Kopernika 26, Narutowicza 42, Armii Czerwonej 8, Srebrzyńska 67, 21.9
Piotrkowska 193, Narutowicza 6, Rzgowska 147, Wielkowskiego 21, Karłowicza 48, Przybyszewskiego 41, Limanowski 30, AS Al. Kościuszki 48 pełni stale dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI

POŁOŻNICTWO:
Bałuty, Ruda - Szp. im. Jordana ul. Przyrodnicza 7; Śródmieście, Ruda, Chojów - Szp. im. Curie-Skłodowskiej (ul. Curie-Skłodowskiej 15); Poleś, Władów - Szp. im. dr H. Madurowicza (ul. Krzemieniecka 5);
Chirurgia: Szpital im. dr Sterlinga, ul. Sterlinga nr 1-3;
Internia: Szpital im. dr Rydygiera, ul. Sterlinga 13;
Laryngologia: Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22;
Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14;
Chirurgia: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14;
Internia: Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wolczańska 195;
Laryngologia: Szp. im. dr Pirogowa, ul. Wolczańska 195;
Okulistyka: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

SAMOCHOŃ osobowy

marki „Aero” po kapitalnym remoncie okazjnie sprzedam. Wiadomość telefon 422-32 od godz. 7-13

SAMOCHOŃ „Pobieda” sprzedam. Obr. Stalingradu 77, Stefan Twardowski 17507 G

PIANINO krzyżowe zagraniczne sprzedam lub zamienię na fortepian. Wiadomość Andrzeja Struga 43 m. 14 lewa oficyna

MOTOCYKL „AWO Simson” plmie sprzedam. Flekna 16 m. 23

MOTOCYKL „WFM” - sprzedam. Ul. Nawrot 57 m. 51 17404 G

NOWY wóz pojedynczy (nadający się na wieś - tarcza 20) sprzedam. Pabianicka 49, Chmieliński

SAMOCHOŃ „Wartburg” do sprzedania. Łódź, ul. Mazurka 55

MOTOCYKL „M-72” stan bardzo dobry sprzedam. Julianów ul. Kainowa 21a

SAMOCHOŃ: amerykański „Pontiac” nowoczesny z radem, „Opel Olympia”, „Gaz AA” ciężarów 1.5 t - sprzedam z powodu likwidacji przedsiębiorstwa. Ozorków, 18 Syczenia 8, telefon 103

SAMOCHOŃ osobowy - „Skoda” 1102, stan idealny, motocykl „Jawa” 250 nowy typ sprzedam. Ks. Brzóska 39 17456

SAMOCHOŃ osobowy - „Opel Olympia” sprzedam. Wolczańska 15

SAMOCHOŃ „BMW” kabriolet dwuosobowy, cena 13.000 sprzedam. Tel. 446-71 17448

LOKALE

POKÓJ z kuchnią, stoloneczko, częściowe wygody zamienię na równorzędne. Kraszewskiego 12 m. 21-22

LUKSUSOWY pokój 23 m kw. i p. front przy ul. 22 Lipca 96-15 zamienię na pokój z kuchnią, widok na dwa pokoje, kuchnia. Warunki do omówienia

DWA pokoje, kuchnia, wspólne wygody, w centrum, duży metraż zamienię na równorzędne samodzielne o małym metrażu. Warunki do omówienia. Oferty pisemne „17260” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96

PRACA

GOSPODIA do malżeństwa z dzieckiem potrzebna na stałe. Pkocza 22a

POMOC domowa potrzebna. Nowotki 248a m. 10 (nowy blok za pętlą „6”)

GOSPODIA samodzielna do lekarza potrzebna. Zielona 25 m. 10

SLUSARZ starszy przyjmie prace w spółdzielni (prace ogólnoprzemysłowe względnie produkcyjne). Zgłoszenia tel. 220-14

POMOC domowa plmie potrzebna (jedno dziecko) Uniwersytecka 35 m. 19

PANIENKA na posyłki potrzebna Łódź Zielona 3 kwiatownia 17470

PRACZKA lub uczennica do czyszczenia odzieży potrzebna. Przybyszewskiego 30 (pralnia)

POMOC domowa potrzebna na Łódź. Rewolucji 1905 r. 24 m. 8. Zgłoszenia godzina 17-20

NAUKA

KROJU i szycia kurs TKWP. Zapisy szkoła ul. Kaszubska 46 w poniedziałki, środy, piątki - godz. 17-18.30

KURSY dziewiarsstwa maszynowego, malowania na tkaninach, kreślenia budowlanych i maszynowych, fotografii amatorskiej, palaczy kotłowych TKWP. Zapisy Technikum Włókniennicze, Zeromskiego 115, pokój 26 codziennie godz. 8-15, wtorki, czwartki 8-16

CHCESZ otrzymać prawo jazdy na samochód i motocykl? Kursy w terminie przyspieszonym prowadzi Polski Związek Motorowy w Łodzi ul. Piotrkowska 183. Zapisy codziennie w godz. od 8 do 18 6861 k

KURSY samochodowe

zawodowe kat. I, II, III i amatorskie TKWP. Zapisy Tuwima 15 w godz. 8-20, tel. 258-60. Rozpoczęcie kursu zawodowego kat. II - 26. IX. 1959 r. kursów amatorskich przy splęzonych w każdą sobotę. 6539 G

SAMOCHOŃOWO - motocyklowe kursy TKWP. Zapisy szkoła „Konarskiego”, Obrońców Stalingradu 27, tel. 303-65 codziennie godz. 9-13, 17-18

MASZYNOPISANIA - stenografia i udzielam korektury. Piotrkowska 83 m. 6 17330

RANNY kurs kroju i szycia TKWP. Zapisy Tuwima 15 godz. 9-15

KURSY kapelusznictwa damskiego, pikowania (wyrobu) kolder, haftu maszynowego, kroju i szycia I, II stopnia TKWP. Zapisy szkoła, Obrońców Stalingradu 27, tel. 303-65 codziennie godz. 9-13, 17-18 6932 k

KURSY kroju i szycia organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła - zapisy przyjmują ośrodki: Łódź, Piotrkowska 24, tel. 238-26, Piotrkowska 69, Przybyszewskiego 12, A. Struga 4, tel. 217-19

KURSY przygotowujące do egzaminów czesłodniczych i mistrzowskich we wszystkich zawodach organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła. Zapisy przyjmują sekretariat zakładu Łódź, Łąkowa 4, tel. 289-05 6697 k

KURSY kreślenia technicznych, budowlanych maszynowych oraz kosztorysowania organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła Łódź, Łąkowa 4, tel. 289-05 6695 k

KURS telewizyjny organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła, zapisy Łódź, Łąkowa 4, tel. 289-05

ZAKŁAD Doskonalenia Rzemiosła w Łodzi organizuje kursy: haftu maszynowego, dziewiarsstwa ręcznego, szycia kolder oraz kapelusznicy. Zapisy przyjmują sekretariat zakładu szkolenia Łódź, Łąkowa 4, tel. 289-05

KURSY malowania na tkaninach, wyrobu panto (li) miękich, wyrobu kwiatów sztucznych, wyrobu galanterii z tworzyw sztucznych, cholewkarstwa, zabawkarskie, cerowania artystycznego, fotografii. Zapisy przyjmują sekretariat zakładu, Łódź, Łąkowa 4

KURSY malowania na tkaninach, wyrobu panto (li) miękich, wyrobu kwiatów sztucznych, wyrobu galanterii z tworzyw sztucznych, cholewkarstwa, zabawkarskie, cerowania artystycznego, fotografii. Zapisy przyjmują sekretariat zakładu, Łódź, Łąkowa 4

KURSY malowania na tkaninach, wyrobu panto (li) miękich, wyrobu kwiatów sztucznych, wyrobu galanterii z tworzyw sztucznych, cholewkarstwa, zabawkarskie, cerowania artystycznego, fotografii. Zapisy przyjmują sekretariat zakładu, Łódź, Łąkowa 4

KURSY malowania na tkaninach, wyrobu panto (li) miękich, wyrobu kwiatów sztucznych, wyrobu galanterii z tworzyw sztucznych, cholewkarstwa, zabawkarskie, cerowania artystycznego, fotografii. Zapisy przyjmują sekretariat zakładu, Łódź, Łąkowa 4

KURSY malowania na tkaninach, wyrobu panto (li) miękich, wyrobu kwiatów sztucznych, wyrobu galanterii z tworzyw sztucznych, cholewkarstwa, zabawkarskie, cerowania artystycznego, fotografii. Zapisy przyjmują sekretariat zakładu, Łódź, Łąkowa 4

KURSY malowania na tkaninach, wyrobu panto (li) miękich, wyrobu kwiatów sztucznych, wyrobu galanterii z tworzyw sztucznych, cholewkarstwa, zabawkarskie, cerowania artystycznego, fotografii. Zapisy przyjmują sekretariat zakładu, Łódź, Łąkowa 4

KURSY malowania na tkaninach, wyrobu panto (li) miękich, wyrobu kwiatów sztucznych, wyrobu galanterii z tworzyw sztucznych, cholewkarstwa, zabawkarskie, cerowania artystycznego, fotografii. Zapisy przyjmują sekretariat zakładu, Łódź, Łąkowa 4

KURSY malowania na tkaninach, wyrobu panto (li) miękich, wyrobu kwiatów sztucznych, wyrobu galanterii z tworzyw sztucznych, cholewkarstwa, zabawkarskie, cerowania artystycznego, fotografii. Zapisy przyjmują sekretariat zakładu, Łódź, Łąkowa 4

KURSY malowania na tkaninach, wyrobu panto (li) miękich, wyrobu kwiatów sztucznych, wyrobu galanterii z tworzyw sztucznych, cholewkarstwa, zabawkarskie, cerowania artystycznego, fotografii. Zapisy przyjmują sekretariat zakładu, Łódź, Łąkowa 4

KURSY malowania na tkaninach, wyrobu panto (li) miękich, wyrobu kwiatów sztucznych, wyrobu galanterii z tworzyw sztucznych, cholewkarstwa, zabawkarskie, cerowania artystycznego, fotografii. Zapisy przyjmują sekretariat zakładu, Łódź, Łąkowa 4

KURSY malowania na tkaninach, wyrobu panto (li) miękich, wyrobu kwiatów sztucznych, wyrobu galanterii z tworzyw sztucznych, cholewkarstwa, zabawkarskie, cerowania artystycznego, fotografii. Zapisy przyjmują sekretariat zakładu, Łódź, Łąkowa 4

KURSY malowania na tkaninach, wyrobu panto (li) miękich, wyrobu kwiatów sztucznych, wyrobu galanterii z tworzyw sztucznych, cholewkarstwa, zabawkarskie, cerowania artystycznego, fotografii. Zapisy przyjmują sekretariat zakładu, Łódź, Łąkowa 4

KURSY malowania na tkaninach, wyrobu panto (li) miękich, wyrobu kwiatów sztucznych, wyrobu galanterii z tworzyw sztucznych, cholewkarstwa, zabawkarskie, cerowania artystycznego, fotografii. Zapisy przyjmują sekretariat zakładu, Łódź, Łąkowa 4

KURSY malowania na tkaninach, wyrobu panto (li) miękich, wyrobu kwiatów sztucznych, wyrobu galanterii z tworzyw sztucznych, cholewkarstwa, zabawkarskie, cerowania artystycznego, fotografii. Zapisy przyjmują sekretariat zakładu, Łódź, Łąkowa 4

KURSY malowania na tkaninach, wyrobu panto (li) miękich, wyrobu kwiatów sztucznych, wyrobu galanterii z tworzyw sztucznych, cholewkarstwa, zabawkarskie, cerowania artystycznego, fotografii. Zapisy przyjmują sekretariat zakładu, Łódź, Łąkowa 4

KURSY malowania na tkaninach, wyrobu panto (li) miękich, wyrobu kwiatów sztucznych, wyrobu galanterii z tworzyw sztucznych, cholewkarstwa, zabawkarskie, cerowania artystycznego, fotografii. Zapisy przyjmują sekretariat zakładu, Łódź, Łąkowa 4

KURSY malowania na tkaninach, wyrobu panto (li) miękich, wyrobu kwiatów sztucznych, wyrobu galanterii z tworzyw sztucznych, cholewkarstwa, zabawkarskie, cerowania artystycznego, fotografii. Zapisy przyjmują sekretariat zakładu, Łódź, Łąkowa 4

KURSY malowania na tkaninach, wyrobu panto (li) miękich, wyrobu kwiatów sztucznych, wyrobu galanterii z tworzyw sztucznych, cholewkarstwa, zabawkarskie, cerowania artystycznego, fotografii. Zapisy przyjmują sekretariat zakładu, Łódź, Łąkowa 4

Podziękowanie

Łódzkie Fabryki Mebli i Łódzkie Zakłady Stolarskie składają serdeczne podziękowanie Spółdzielni Spożyców „ZGODA” w ZGIERZU w szczególności prezesowi A. Jaworskiemu oraz kierownikowi sklepu nr 14 ob. Boruchowi, kierownikowi i konwojentom, za nadzwyczaj solidne zaopatrywanie i terminowe dostarczanie artykułów żywnościowych w okresie od 18 czerwca do 4 września br. dla kolonii letnich w Smardzewie.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

DWÓCH księgowych, jednego inż. technika-energetyka z praktyką - zatrudni Zjednoczenie Przemysłu Skórzanego. Zgłoszenia przyjmuje codziennie wydział kadr, Łódź, ul. Piotrkowska 260 w godz. od 7 do 15. 6910-K

MALARZY, szklarzy, operatorów, monterów na centralne ogrzew. i kierowników zatrudni od zaraz Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego nr 3 w Łodzi, ul. Goplańska nr 23 (Bałuty). Dla pracowników zamieszkałych w miejscach w hotelu robotniczym zapewnione. 6942-K

6 DZIEWIARZY na maszyny osnowowe, 6 ślusarzy, 2 stolarzy, spawacza, tokarza, 3 robotników gospodarczych - zatrudnią od zaraz Z. P. Dzien. im. W. Głazewskiego w Łodzi, ul. Krzemieniecka nr 2. Zgłoszenia przyjmuje dział personalny w godz. od 8 do 15. 6948-K

SLUSARZY, tokarzy, elektryków, 1kaczy na krosna automatyczne i mechaniczne, pomocniczkę, nakładaczkę, pomocników krochmalarzy, smarowników, wózkarzy, robotników nie wykwalifikowanych na oddział tkalni oraz uczniów i uczennice do przykładowej szkoły włókienniczej z terenu m. Łódź, zatrudnią natychmiast Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. J. Marchlewskiego w Łodzi, ul. Ogrodowa nr 17. 6948-K

INŻYNIERÓW, techników-technologów oraz konstruktorów w zakresie narzędzi, wykrojników form do obróbki metalu i tworzyw sztucznych, pracownika do działu zaprzęgnięcia - zatrudnią natychmiast Z.P.G.G. im. M. Fernalskiej w Łodzi, ul. Limanowskiego nr 129. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr. 6948-K

SI. KSIĘGOWEGO na rejestry i księgowo-kosztowca zatrudni Fabryka Części do Maszyn Szyjących i Odlewania Staliwa „Famas” w Łodzi, ul. Jaracza 70. Reflektuje się na siły tylko o wysokich kwalifikacjach. Zgłoszenia przyjmuje dział personalny. Warunki do omówienia. 6886-K

INŻYNIERA lub technika budowlanego z długoletnią praktyką, inżynierów-mechanika instalacji CO i wod.-kan. oraz ekonomistów z wyższym wykształceniem - zatrudnią natychmiast Zakłady Płytok Sciennych i Podłogowych w Budowie, Opoczno, ul. Piotrkowska nr 91, tel. 224. Mieszkania zapewnione. Warunki pracy i płacy do omówienia w dyrekcji budowy. 6889-K

MURARZY i pomocników murarzy, stolarzy i malarzy, w obiektach zamkniętych, z zapewnieniem pracy przez cały rok - zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Handlu Wewnętrznego w Łodzi, ul. Kilińskiego 138. 6911-K

INŻYNIERA lub technika na stanowisko technologa, inżyniera z praktyką na stanowisku głównego mechanika, tokarzy metalowych na tokarki rewolwerowe i pociągowe - miejsc pracy ul. Zgierska 211, ul. Armii Czerwonej 43, pomocnika murarskiego - przyją Łódzkie Zakłady Metalowe, ul. Strzeżyńska nr 26. 6884-K

STARSZEGO księgowego z kilkuletnią praktyką do sekcji kosztów własnych, 3 ślusarzy ustawicy - zatrudni natychmiast Fabryka Igieł Dzielniarskich w Łodzi, ul. Kilińskiego 128. Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr. Wysokość wynagrodzenia do omówienia na miejscu. 6918-K

INŻYNIERA-mechanika na stanowisko kierownika produkcji przyją Zakłady Wytwarzające Sprzęt Rolniczy WZGS „Samopomoc Chłopska” w Łodzi, ul. Rewolucji 1905 roku nr 37. Miejsce pracy poza Łodzią (Tomaszów Maz.) możliwość otrzymania na okres pracy mieszkania. 6973-K

INŻYNIERA lub technika-mechanika z praktyką do prowadzenia remontów w dziale głównego mechanika zatrudni natychmiast Fabryka Cukrów „Optima” w Łodzi, ul. Andrzeja Struga 61. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w godzinach od 7 do 15. Wynagrodzenie do uzgodnienia na miejscu. 6976-K

Wyrazy głębokiego współczucia kole-dze TADEUSZOWI RADZIUNOWI z powodu zgonu Jego

OJCA

składają DYREKCJA, PODST. ORGAN. PART., RADA ZAKŁADOWA, RADA ROBOTNICZA oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY z ŁÓDZKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA REMONTOWO-BUDOWLANEGO. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 20. IX. 1959 r. o godz. 16.30 z kaplicy cmentarnej na Zarzewie.

Zmiana adresu

Łódzkie Przedsiębiorstwo Usługowe P.T. Przedsiębiorstwo Państwowe podaje do wiadomości, że Zarząd Przedsiębiorstwa przeniósł się z dotychczasowej siedziby przy ul. Piotrkowskiej 49 do posesji przy ul. Jarzega 10/12 jednocześnie podaje się aktualny wykaz telefonów: dyrektor tel. 315-83, naczelný inżynier 236-78, główny księgowy 236-89, zaopatrzenie 236-89, techniczny 236-78

PRZETARGI

Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Gwardii Ludowej w Łodzi, ul. Wróblewskiego 19 ogłaszają przetarg nieograniczony na roboty malarskie sal produkcyjnych o powierzchni około 10.000 m kw. Oferty należy składać w sekretariacie zakładów do dnia 8.10. 1959 roku. Informacje udzielane są w zakładzie w godzinach od 8 do 15 u inż. B.H.P. Otwarcie ofert nastąpi dn. 9. 10. 1959 roku o godz. 10. Zastrzeżenie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu. 6972-K

Zmiana adresu CENTRALA ROZPOWSZECZANIA FILMÓW OŚWIATOWYCH ODDZIAŁ W ŁÓDZI

zawiadamia, że z dniem 21 września 1959 r. PRZENIOŚLA SWOJE BIURO z lokalu przy ul. Nowotki 247 barak 7 DO NOWEGO LOKALU, mieszczącego się przy ul. Kilińskiego 124 Nr telefonu pozostaje bez zmiany 335-94.

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK sprzedam. Ul. Kwarocowa 68 przy Strykowskiej, (Mieszkanie na zamianę z częściowymi wygodami. Chętnie w blokach) DWA place przy ulicy Rzgowskiej 278-5 do sprzedania. Wiadomość Chojny, ul. Warnieczyka 8 m. 2

I ha ZIEMI K. Kochanów ki sprzedam niedrogo. - Wieś Sokółów tel. 572-15

DOMEK jednorodzinny tańco sprzedam. Przystanek tramwajowy Reymontów, Tytoniowa 11

WŁASNE działki budowlane po 1.700 i 1.850 m kw. sprzedam. Łódź, Nowe Złotno ul. Kwiatowa 26 17388

DOMEK - dwa pokoje z kuchnią, mieszkanie wolne sprzedam. Marysin III ul. Zaliwskiego 13 godz. 10-17 tel. 558-12

BIURO Pośrednictwa Spółdzielni „Czystość” Piotrkowska 39 telefon 205-76 poszukuje do kupna wili, domków, placów, gospodarstw blisko Łodzi

KUPNO

POLIETYLEN kolorowy kupię. Oferty pisemne „17337” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

WAPNA gaszonego kilkunastu większą ilość kupię. Tel. 343-74

SPRZEDAŻ

MOTOCYKL Awo - Sport w dobrym stanie po 7.500 km sprzedam. Koczańskiego 26, dojazd 19

SAMOCHOŃ „Ifa” 8 - stan dobry sprzedam. Łódź, Jarcza 38 m. 49

CIAGNIK „Ursus” typ 208 z narzędziami i przyczepką, nowy sprzedam Łódź-Ruda, Farna 30

WAPNO w najlepszym gatunku, cegła nowa - sprzedaje, dostarcza na miejsce skład materiałów budowlanych, Wojska Polskiego 165 17382 G

GARAŻ blaszany rozbiórany sprzedam Zgierz, ul. I Maja 33

SAMOCHOŃ osobowy - sprzedam Warszawa 38

PIANINO produkcji niemieckiej w bardzo dobrym stanie o pięknym tonie sprzedam. Piotrkowska 86 m. 3

PIANINO krzyżowe, stan idealny sprzedam niedrogo. Obr. Stalingradu 57-8 front godz. 16

SAMOCHOŃ osobowy - „Mercedes” V 170 sprzedam. Abramowskiego 40, Koblerecki 17088

SKUTER „Lambretta” 150 sprzedam - Wiadomość Rzgów ul. Pabianicka 21

LIŚY platynowe, srebrne, niebieskie wczesne wykończone, duże motyły sprzedam (przystawem ozorkowskim) tramwajek Próboszewskiej Dębówka-Mallice, Wieńwiński tel. 532-53

MOTOCYKL „Norton” 500 sprzedam tanio z kołami lub bez kołami. Wia domość Łódź, Chopina 22 (sklep) 17250

&lt;

# Lekkoatleci NRF prowadzą Akrobaci Polski po pierwszym dniu 58:48 pkt.

## \* Niezawodni: Piątkowski, Rut, Zimny, Lewandowski \* Rekord Polski w sztafecie 4x100 m. \* Fatalne skoki w dal \* 60 tysięcy widzów wokół 500-metrowej bieżni \* Dziś dokończenie meczu

Międzynarodowe spotkanie lekkoatletyczne Polska NRF stało się imprezą ogólnoeuropejską. Lekkoatleci NRF chodzili o podniesienie ich kolosalnego poziomu. Starali się oni za wszelką cenę w poszczególnych konkurencjach zdobyć maksimum punktów, by uzyskać prowadzenie w pierwszym dniu meczu. Trzeba przyznać, że wczoraj przeciwnikom naszym udało się cel ten osiągnąć, ale mecz nie jest jeszcze skończony i liczymy, że w dniu dzisiejszym naszym zawodnikom uda się odrobić stratę punktów i ostatecznie przehyła oni szalę zwycięstwa na naszą korzyść.

Największy zawód sprawili nam skoczki w dal Kropidłowski i Grabowski, zajmując II i IV miejsce, wówczas gdy liczyliśmy na dwa pierwsze miejsca. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności Kropidłowskiemu udało się w ostatniej kolekcji skoków wysunąć się na drugą pozycję. Skokiem — 7,66 wyprzedził on Molzbergera, który przez cały czas w konkurencji prowadził ze swoim partnerem Steinbachem. Ten ostatni wykazał w Kolonii rewelacyjną formę, mając doskonałą serię, a najlepszy skok miał — 7,75. Kropidłowski skakał wyjątkowo pechowo. Pierwszy skok w ogóle nie może być liczony, gdyż w niście on nieco ponad 5 metrów. W drugiej kolekcji Kropidłowski spalił skok, Pechowo również skakał Grabowski. Zyskał on co prawda 7,43, ale wynik ten daleki jest od jego rekordu życiowego — 7,81.

Skoro mowa jest o porażkach, to wspomnieć należy dramatyczny bieg na 1500 metrów. Dotychczas biegi średnie i długie należały niemal wyłącznie do naszych średnio- i długodystansowców. Nie zawiodł co prawda dr Lewandowski, który zajął I. miejsce uzyskując czas 3:48, ale drugi nasz reprezentant Orywał po biegu wyjątkowo słabo, przychodząc na ostatnim miejscu z czasem — 3:52,2.

Nie liczyliśmy pod żadnym względem na punkty w biegu na 110 metrów przez płotki. W konkurencji tej rekordzista świata Lauer uzyskał świetny czas 13,6. Czas ten jest niedoścignym marzeniem dla naszych płotkarzy. Drugie miejsce zajmuje również reprezentant NRF, a dopiero na III i IV są nasi zawodnicy. Nie liczyliśmy również na zdobyte punkty w biegu na 400 metrów. Tu rewelacyjny był Kaufmann, który uzyskuje

czas — 45,8 skreślił z listy rekordzistów doskonały wynik przedwojennego średniodystansowca Niemiec — Harbiga. Drugie miejsce zajmuje Kinder, a dopiero na III i IV jest Kowalski i Swatowski. Nasi zawodnicy, a zwłaszcza Kowalski, któ-



TADEUSZ RUT

ry czyni coraz większe postępy nie wyrzucali morderczego tempa narzuconego przez Kaufmanna i na ostatnich 50 metrach zabrakło im kondycji. Przejrzyjmy teraz do spraw znacznie przyjemniejszych. Do rzutu dyskiem lekkoatleci NRF prowadzili 16,6, ale dysk — to nasza flagowa konkurencja — liczyliśmy przede wszystkim na Piątkowskiego i nie spotkało nas rozczarowanie. Drugi nasz reprezentant Begier rozdzielił obu Niemców, zajmując ostatecznie III miejsce. Piątkowski chociaż nie uzyskał rekordowego rzutu, to jednak przewyższał o dwie klasy swoich rywali.

Bardzo miłą niespodzianką sprawił nam Foik. Trudno było liczyć, żeby najlepszy nasz sprinter mógł u schyłku sezonu przebiec dystans 100 metrów w czasie rekordu Germara, ale Foik dzięki nadzwyczajnej ambicji potrafił nawiązać równorzędna walkę z doskonałymi sprinterami NRF — Germarem i Gamperelem i zajął ostatecznie II miejsce uzyskując czas 10,6.

Bardzo dobrze powiodło się nam w biegu na 5000 metrów. Walka na trasie była bardzo zacięta, a trzeba dodać, że bieżnia stadionu Kolonii wynosiła jak na wszystkich innych 400 metrów, a o 100 metrów więcej. Nasi reprezentanci Zimny i Jochmanem potrafili jednak szybko opanować sytuację i po bardzo zaciętej walce pokonać obu reprezentantów NRF. Zim-

ny był faworytem stuprocentowym. On też prowadził niemal od samego startu ze znaczną różnicą metrów, aż do taśmy. Najciekawszą i ambitną walkę rozegrał Jochman z Muellerem. Niemiec kilka razy atakował Polaka wychodząc do przodu. Ale dysponując dobrym finiszem — Jochman z powodzeniem odparł groźne ataki ostatecznie bieg ten zakończył się podwójnym naszym zwycięstwem.

Podwójnym zwycięstwem zakończył się również rzut młotem. Oboję Rut zrucił — 65,57, uzyskując zaledwie o 4 cm wynik gorszy od rekordu Polski. Drugie miejsce zajął Cieply — 64,12. Niemcy rzucali stosunkowo słabo. Rzut ich nie przekroczył 60 metrów.

Trudno było liczyć na jakis sukces w skoku wżwyż, wówczas gdy obaj Niemcy mieli w swojej karierze sportowej skoki po 2,06, 2,03. Fabrykowski i Lewandowski niewiele mieli tu do powiedzenia, skacząc po 1,93. Ostatnią konkurencją pierwszego dnia meczu Polska-NRF była sztafeta 4x100 m. Przy żadnych chyba obliczeniach poprze dzających to spotkanie nikt nie liczył na sukces polskiej reprezentacji. A jednak wynik biegu sztafetowego rozstrzygnął się dopiero kilkanaście metrów przed taśmą, wówczas gdy Schmidt (Polska) wyprzedził najlepszego sprinter NRF — Germara, zdobywając doskonały czas 39,08. Sztafeta Polski, biegnąca w składzie: Foik, Schmidt, Zieliński i Jarzembowski ustanowiła nowy rekord Polski — 40 sekund.

Po pierwszym dniu prowadzi wiec lekkoatleci NRF — 58:48. Można liczyć dziś, przede wszystkim na zwycięstwa w biegu na 10-000 metrów, na rzut oszczepem, 800 m, trójceki i przy ogólnej sytuacji chyba zawodnicy nasi będą mieli znacznie więcej szczęścia niż wczoraj.

Zle się stało, że gospodarze nie zgodzili się przesunąć biegu na 3.000 metrów z przeskodami z niedzieli na sobotę. Zależało nam bardzo żeby Krzyszowiak mógł wziąć udział nie tylko w biegu z przeskodami, ale i również na 10 km. Teraz dużo zależy od strategii naszych trenerów, którzy niewątpliwie wprowadzą jeszcze pewne małe uzupełnienia, w końcowym składzie drużyny. Jest jednak projekt, żeby Krzyszowiak startował jedynie w biegu na 10.000 metrów.

Poza rekordami życiowymi, niektórych zawodników, jak rów-

nież nowym rekordem Niemiec na 400 metrów, a Polski w biegu sztafetowym na 4x100 m padł jeszcze jeden rekord i kto wie czy nie najważniejszy. Nigdy bowiem dotychczas na trybunach stadionu w Kolonii nie zabrało się w czasie żadnego z meczów lekkoatletycznych aż 60 tys. widzów. Świadczy to chyba najlepiej, jak wielkie zainteresowanie obudził start polskich lekkoatletów na terenie NRF i jak wielka jest stawka tego spotkania.

Walka o II miejsce w Europie nie została jeszcze skończona. Jest to walka nadzwyczaj ciekawa, zacięta i stojąca na wysokim poziomie sportowym.

### WYNIKI

- 100 m — 1) Germar (NRF) — 10,4
- 2) Foik (Pol.) — 10,6
- 3) Gampere (NRF) — 10,6
- 4) Zieliński (Pol.) — 10,7
- 400 m — 1) Kaufmann (NRF) — 45,8 (rekord Europy)
- 2) Kinder (NRF) — 46,7
- 3) Kowalski (Pol.) — 47,0
- 4) Swatowski (Pol.) — 47,6
- 1.500 m — 1) Lewandowski (Pol.) — 3:48,0
- 2) Brenner (NRF) — 3:48,3
- 3) Stracke (NRF) — 3:48,4
- 4) Orywał (Pol.) — 3:52,2
- 5.000 m — 1) Zimny (Pol.) — 13:59,8
- 2) Jochman (Pol.) — 14:04,6
- 3) Mueller (NRF) — 14:10,4
- 4) Kleefeld (NRD) — 14:25,0
- 110 m p.p.t. — 1) Lauer (NRF) — 14,4
- 2) Pensberger (NRF) — 14,4
- 3) Muzyk (Pol.) — 14,6
- 4) Bugalski (Pol.) — 15,0
- 4x100 m — 1) NRF (Gampere, Lauer, Mahlendorf, Germar) — 39,8
- 2) Polska (Zieliński, Foik, Jarzembowski, E. Schmidt) — 40,0 (rek. Polski)
- Skok wżwyż — 1) Pueli (NRF) — 2,01
- 2) Eichenbaum (NRF) — 1,93
- 3) Fabrykowski (Pol.) — 1,98
- 4) Z. Lewandowski (Pol.) — 1,93
- Skok w dal — 1) Steinbach (NRF) — 7,75
- 2) Kropidłowski (Pol.) — 7,66
- 3) Molzberger (NRF) — 7,62
- 4) Grabowski (Pol.) — 7,43
- Rzut dyskiem — 1) Piątkowski (Pol.) — 58,31
- 2) Buchle (NRF) — 51,78
- 3) Begier (Pol.) — 51,05
- 4) Piltger (NRF) — 48,71
- Rzut młotem — 1) Rut (Pol.) — 65,57
- 2) Cieply (Pol.) — 64,12
- 3) Głotzbach (NRF) — 58,81
- 4) Lotz (NRF) — 58,81

## Akrobaci Polski prowadzą w meczu z NRD

W rozpoczętym wczoraj meczu międzynarodowym w gimnastyce akrobacyjnej prowadzą Polska 180,5 pkt. przed NRD 178,5 pkt.

W pierwszym dniu rozegrano szereg atrakcyjnych ćwiczeń akrobacyjnych w konkurencji kobiet i mężczyzn.

Trzeba przyznać, że poziom jest bardzo wyrównany i akrobacje sportowe budzą duże za-

interesowanie wśród zwolenników tej dyscypliny sportu.

Dziś w sali MDK o godz. 18 nastąpi dokończenie zawodów.

## 100:88 pod koszem dla Legii

Rozegrany został wczoraj towarzyski mecz ligowych zespołów piłki koszykowej ŁKS i Legii z Warszawy. Spotkanie odbyło się w trzech tercjach i zakończyło się zwycięstwem Legii 100:88 (35:24, 28:23, 35:41).

Drużyna ŁKS wystąpiła w nieco odmiennym składzie. Legia grała znacznie lepiej, będąc doskonale przygotowanym zespołem do rozgrywek o mistrzostwo ligi. Tu trzeba nadmienić, że Legia do Łodzi przyjechała po zgrupowaniu treningowym, wówczas gdy ŁKS dopiero wybierał się na obóz. Najwięcej pkt. dla ŁKS zdobył Kłos — 28, Dąbrowski — 22, Karul — 14, Maciejewski — 12. ŁKS grał bez Kwapisza. Najlepszy w drużynie Legii był Pawlak, który zdobył 18 punktów.

## W telegraficznym skrócie

Formalcyk po trzecim etapie wysunął się dzięki odliczenemu wczoraj zwycięstwu na pierwsze miejsce i został liderem wyścigu dookoła Bułgarii.

W meczu lekkoatletycznym reprezentacji młodzieżowych Polska — NRF, prowadzi drużyna NRF, jak i w Kolonii seniorzy.

W Paryżu w dalszym ciągu turnieju piłki siatkowej Polska spotkała się z zespołem ZSRR, ulegając 0:3. W tabelce punktacyjnej prowadzi ZSRR 14 pkt. przed CSR 13 pkt., Rumunią 12 pkt., Bułgarią 11 pkt., i Polską 10 pkt.

W Gottwaldowie zakończona została wczoraj „szóstodniowa” motocyklowa. W konkurencji „srebrnej wazy” zwyciężył motocyklista CSR. Polacy zajęli 5 miejsce.

## Wł. Skonecki w Łodzi

Dziś, o godz. 15, na kortach tenisowych w Parku Poniatowskiego zakończy zostanie turniej tenisowy, zorganizowany dla juniorów. Puchar dla zwycięzcy ofiarowany przez Wł. Skoneckiego ma być osobliwie wreczony przez ofiarodawcę.

## Dzisiejsze imprezy sportowe

**NIEDZIELA, 20 WRZEŚNIA**  
Gimnastyka. Dokończenie międzynarodowego meczu w akrobacji sportowej NRD — Polska w sali MDK godz. 18.

Piłka nożna. Widzew — Budowlani mecz o puchar SFOS godz. 11 na stadionie Widzewa.

W Polbianach Włokniarz (Pab.) — Polonia (Nysa) mecz o wejście do II ligi godz. 11,15.

Start — Warszawańska mecz o puchar Zw. Spółdzielczości godz. 17 na stadionie w Julianowie.

Szermierka. Turniej klasy C we florecie męskim i szabli godz. 9 i 15 w sali Politechniki Łódzkiej.

Lekka atletyka. Finał biegów narciarskich na szczeblu wojewódzkim o godz. 15 na boisku Spolem w Parku Ludowym.

## Zwycięstwo pięściarzy Łodzi

W Hanowerze odbyło się międzynarodowe spotkanie bokerskie pomiędzy miejscową drużyną a reprezentacją Łodzi. Zwyciężyli łodzianie 11:9

## Poprawa formy — Nareszcie niezły mecz

# Tylko 1:2 przegrał ŁKS z Górnikiem

(Telefonem od specjalnego wysłannika)

Wiem co was najbardziej interesuje?

Wynik. A więc nareszcie ziszcili się gorące życzenia Ślązaków — wygrali i to zasłużeń mecz, nie w takim jednak stosunku, jak się spodziewali, bo zaledwie różnicą jednej bramki.

Wynik 2:1 ustalony został w pierwszej części meczu.

Walka była zacięta, ofiarna i z obu stron bardzo ambitna.

O wyniku zdecydował kapitałny skłonny błąd Wlazłego, który grał na stoperze. Zgolił niepotrzebnie uwikłał się on w walkę z Pohlem, stracił piłkę a chcąc ratować sytuację, przytrzymał przeciwnika za nos. W ten sposób uchronił drużynę od utraty pewnej bramki. Ale marla z tego pociecha, bo przeciwnik po rzuceniu wolnym zmusił bramkarza ŁKS — Bema, po raz drugi do kapitulacji.

Tak więc w statystyce 8 spotkań Górnik — ŁKS po raz pierwszy odnotowana została porażka łodzian.

Górnik grał w składzie: Soltyszek, Franosz, Florentski, Hajduk, Gawlik, Olejnik, Kowalski (Szalecki), Wilczek, Kowal, Pohl, Lentner.

W tym zespole najlepiej wypadł Gawlik. A w ataku Wilczek, Kowal, Lentner, Pohl, na którego najwięcej leżono w tym meczu, grał słabiej w polu, a jako bombardier zupełnie nie dopisał.

Mecz zaczął się dość ciekawie, po wzajemnej próbie sił. W 7 minucie połączna bomba Pohla trafiła w Bema, który jednak wytrzymał dość dużą przytomność u-

mysłu i złapał piłkę. Natychmiastowa niemal riposta łodzian kończy się strzałem Szymborskiego. Piłka przechodzi nad poprzeczką.

W 9 minucie ŁKS całkiem nieoczekiwanie zdobywa bramkę. Po rzucie z rogu Soporek skierował piłkę głową do siatki. ŁKS gra nadszpejzowanie dobrze. Widz ma dużo kłopotu i przez dłuższy czas nie może przejąć inicjatywy.

W 20 minucie Lentner dochodzi do strzału i zdobywa pierwszą bramkę dla Górnika. W tym wypadku zawiniła cała linia obrony łódzkiej, począwszy od Stusisa, a kończąc na Szczepankim.

W 29 minucie następuje powyżej opisaną wypadek z Wlazłym i ŁKS traci drugą bramkę. Od tej chwili przewaga należy do gospodarzy, którzy coraz silniej zaczynają atakować, ale bez efektów bramkowych.

Po przerwie dwa bardzo niebezpieczne ataki Górnika przynoszą dalsze dwie bramki, których sędzia nie uznał, dopatrując się spalonych. Od tego momentu ŁKS właściwie teraz tylko się broni. Nie potrafi utrzymać na dłuższy czas piłki. Zamiana Jezerskiego z Kowalcem nie wpływa na poprawę sytuacji.

Obie strony prowadzą grę owartą i piłka przemieszcza się często z jednej bramki pod drugą.

Wysilkowi napastników paraliżuje obrona. Bardziej niebezpieczna są jednak akcje Górnika. W 30 minucie drugiej połowy Len-

ner na skutek kontuzji zmuszony był zejść z boiska. ŁKS doszedł do głosu. Teraz zaczyna się obleganie bramki gospodarzy, ale łodzianie poza trzema rzutami różnymi nic więcej nie potrafiliby zrobić.

W drużynie łódzkiej najlepiej zagrał Soporek, przypominając stare dobre czasy. Wierne sekundował mu Sass oraz Szymborski. Najslabiej zagrał Sarna i Kowalec. Wieteski stracił niepotrzebnie dużo piłek, przetrzymując piłkę. Soporek grając w tym meczu, na pomocy włączal się chwilami do akcji ataku.

Wzmocnił on niewątpliwie linie pomocy, ale w ataku dawał się odczuć jego brak.

Chociaż grał mistrz Polski z murywanym kandydatem na mistrza, to jednak podczas meczu biorąc to pod uwagę, nie był najlepszy. Chociaż sama gra była ciekawa i dostarczyła 20-tygodniowej widowni wiele emocji.

ŁKS grał w składzie: Bem, Szczepanski, Wlazly, Stusio, Soporek, Sarna, Jezerski, Sass, Szymborski, Wieteski, Kowalec, Sędziową Holyst z Warszawy, K. Rozmysłowicz

## Druga liga

Przyjemną niespodzianką sprawiła swoim kibicom warszawska Polonia. W meczu o mistrzostwo II ligi grupy północnej „czarne koszule”, po bardzo dobrej grze, pokonały Arkonie Szczecin 1:0 (1:0).

W grupie południowej Walter (Rzeszów) na własnym boisku przegrał ze Stalą (Mielec) 1:3 (1:2).

# Radio i telewizja

### NIEDZIELA, 20 WRZEŚNIA

#### PROGRAM I

6.00 Wiadomości. 6.05 Muzyka poranna. 6.45 Niedzielne rozmaitości religijne. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka poranna. 7.45 „Sportowcy więcej na start”. 7.55 Kalendarz radiowy. 8.00 Wiadomości. 8.06 Przegląd prasy. 8.15 Duety instrumentalne. 8.30 Zagadki muzyczne. 9.00 Wiadomości. 9.05 Pała 56. 9.20 „Zespoły amatorskie przed mikrofonem”. 9.40 Dla dzieci w wielu przedmiotach aud. „Przedstawienie — bajka o ja rzępinie”. 10.00 Radiowy Magazyn Wojskowy. 10.30 „Przegląd i poglądy”. 11.00 „Pizkroł muzyczny tygodnia”. 11.25 Radzieckie melodie rozrywkowe. 11.42 Magazyn nowości technicznych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Wiadomości. 12.20 (L) Koncert rozrywkowy w wykr. orkiestry mandolinistów ERPR pd. Edwarda Clukszy — Zbigniew Rawicz — tenor. 12.45 „Niezapomniane stronic”. 13.15 Gra Polska Kapela F. Dzierżanowskiego. 13.45 „Zielony Magazyn”. 14.00 „Podróże melomana”. 14.30 „Opowieści wędrownicze”. 15.00 Z życia Związku Radzieckiego. 15.30 „Nasi słuchacze sami układają program muzyczny”. 16.00 Wiadomości. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 „Stacja pocztowa w Huleyzy”. 16.30 17.30 Wyniki „Toto-Lotka”. 17.21 Muzyka tan. 18.00 Wiadomości. 18.05 Muzyka tan. i wyniki najciekawszych imprez sportowych.

#### PROGRAM II

6.30 Wiadomości. 6.36 Muzyka poranna. 7.30 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka poranna. 8.30 Wiadomości. 8.36 Przegląd prasy. 8.45 „Radio-problemy”. 9.00 Utwory dawnych mistrzów. 9.00 (L) Koncert zyczeń część I. 9.25 Kronika studencka. 9.40 (L) Koncert zyczeń — część II. 10.20 Felieton literacki. 10.30 „Nowe nagrania”. 11.00 Poezja i muzyka. 11.30 Słuchamy muzyki ludowej. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Wiadomości. 12.04 Wiadomości. 12.04 Wiadomości. 12.20 (L) Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry mandolinistów ERPR pd. Edwarda Clukszy, Zbigniew Rawicz — tenor. 13.10 Z cyklu: „Co o tym sądzą naukowcy?” pog. pt. „W poszukiwaniu prawdy”. 13.30 Audycja literacka. 13.50 Koncert zyczeń. 15.00 Dla dzieci słuch. pt. „Baśń o Langu i Szumi”. 15.45 (L) „Po południu przy czarnej kawie” — aud. 16.10 (L) Gra orkiestra taneczna ERPR. 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wiadomości. 17.05 Korespondencja z zagranicą. 17.20 „Zgaduj-Zgadula”. 17.30 Melodie taneczne. 19.00 Wiadomości. 19.05 (L) „Łódź w gwiazdce, wierszu i piosence” — aud. 19.30 Transmisja z sali Filharmonii Narodowej koncertu symf. na zamknięcie III Festiwalu Muzyki Współczesnej w W-wie. 20.35 Dziennik wieczorny (w przerwie koncertu). 20.55 D. c. koncertu sportowe. 22.30 (L) Lokalne wiadomości sportowe. 22.40 Gra Poznańska 15 Radia. 24.00 Muzyka taneczna. 24.50 Ostatnie wiadomości.

#### TELEWIZJA

11.55 „Z wzięta w stolicy Węglar” (K). 13.00 Przerwa. 16.55 Legia (W) — Górnik (R) — sprawozdanie sport. (W). 17.45 Estrada szkolna (W). 18.20 Polska Kronika Filmowa (L). 18.30 „Przenosiny cechu” — wid. lud. (K). 19.00 Film krótkometrażowy (L). 19.10 Dzieńnik telewizyjny (W). 20.00 „Czy znasz Trilogie” — teleturniej (W). 21.00 Film fabularny produkcji ang. „Człowiek w przestworzach” (W).

#### TELEWIZJA

Poniedziałek, 21 września

19.00 Hasło: „Encyklopedia” — rep. telew. (W). 19.30 Dziennik telewizyjny (W). 19.50 „Eureka” — magazyn pop.-naukowy (W). 20.20 Film krótkometrażowy (W). 20.35 „Sad ostateczny” — Teatr Telewizji (W). 21.35 Ostatnie wiadomości (W).

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96 Centrala 293-00, łączny z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednio: Red. naczelny 304-75. Dział społeczno-ekonom. 341-10. Dział miejski 228-32, 337-47, 343-90. Dział kulturalny 293-05. Dział sportowy 268-95. Dział listów i koresp. 303-04. Red. nocna 279-76. — Biuro ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne od 15.30, sobota do 13.30. — Prenumerata miesięczna z 12.50. Prenumerata przyjmująca placówki pocztowe. Histonosze oraz PUP:K „Ruch”. Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-579. Czynne rata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52,50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch” Warszawa, ul. Wilcza 46, konto PKO 1-6-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka”, RSW „Prasa”, Łódź, Piotrkowska 96.